Kurier Szczeciński

NIEDZIELA 7 MARCA 1971 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKAD NASZ RÓD

Nr 55 (8237) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Najwyższą wartością dla partii - ścisła więź z klasą robotniczą i społeczeństwem

Zakończenie Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach

Z. Grudzień — I sekretarzem KW

KATOWICE. 6 bm. zakończyła 2-dniowe obrady Wojewódzka Konferencja Partyjna w Katowicach. Brał w niej udział — jako delegat I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, który wygłosił przemówienie na zakończenie dyskusji. (Skrót przemówienia zamieszczamy oddzielnie).

SPRAWOZDAWCY PAP piszą:

Konferencja katowicka wzbudziła tym większe zainteresowanie, że rozpoczynała w obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej PZPR całą serię — przewidzianych na dalsze dni marca i część kwietnia br. — podobnych konferencji w innych regionach kraju. Była też pierwszą po niedawno zakończonym VIII Plenum KC PZPR, precyzującym kierunek działania całej partii na rzecz odnowy we wszystkich dziedzinach naszego życia.

PRZEDSTAWICIELE ponad 300 tys. rzeszy członków i kandydatów katowickiej, największej w kraju, wojewódzkiej organizacji partyjnej, dokonali oceny dotychczasowych działań i określili zadania w doskonaleniu stylu działalności partyjnej, wypowiedzieli się na temat kompleksowego, społeczno-gospodarczego rozwoju regionu odgrywającego tak ważną rolę dla całego kraju.

W wielogodzinnej debacie wyłonić było można kilka grup tematycznych. A więc przede wszystkim: problemy ideowo-wychowawcze instancji i organizacji partyjnych, doskonalenie stylu i metod działania PZPR, szeroki wachlarz spraw dotyczący kompleksowego i harmonijnego rozwoju regionu śląsko-zagłębiowskiego, zarówno z punktu widzenia interesów przemysłu jak i mieszkańców.

Podkreślono, że zasadniczym i najważniejszym — na dziś i na jutro — kierunkiem działania każdej organizacji partyjnej i wszystkich jej członków jest umacnianie kierowniczej roli PZPR. Partia nie będzie zastępować w działaniu administracji państwowej i gospodarczej, ale zachowa kierowniczą kontrolę nad ich postępowaniem.

Należy rozwijać i utrwalać praktykę codziennej konsultacji i rozmów, zasadę radzenia się i zasięgania opinii robotników — nie tylko w sprawach produkcji, ale także w kwestiach partyjnych i politycznych.

W wielu wypowiedziach zwracano uwagę na istniejące potencjalne niebezpieczeństwo werbalnego traktowania procesu odnowy. Takie stanowiska należy zwalczać, przezwyciężając do końca stare i schematyczne nawyki w stylu i metodach pracy organizacji partyjnych.

Wiele uwagi zajęły w dyskusji zagadnienia gospodarcze oraz sprawy poprawy warunków pracy i życia mieszkańców województwa. Na czoło wysunięto program rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

W podjętej uchwale wyrażano całkowite poparcie dla polityki KC PZPR i rządu, zapewniając, że tak jak dotychczas, wojewódzka organizacja partyjna konkretnym, twórczym działaniem, gospodarskimi inicjatywami, unowocześnianiem wszystkich dziedzin życia urzeczywistniać będzie program VIII Plenum KC partii.

* * *

PIERWSZE w nowej kadencji Plenum KW PZPR w Katowicach dokonało wyboru nowego kierownictwa KW. I sekretarzem został ponownie Zdzisław Grudzień, a sekretarzami KW: Tadeusz Pyka, Rudolf Jurzek, Józef Grygiel, Wiesław Kiczan, Stanisław Skibiński, którzy te funkcje sprawowali dotychczas.

W składzie władz wojewódzkich znajduje się 56 robotników bezpośrednio związanych z produkcją; jest to najszersza z dotychczasowych reprezentacja robotnicza we władzach Plenum.

Rozmowy pełnomocników rządu NRD i Senatu Berlina zach.

BERLIN PAP. W gmachu Rady Ministrów NRD w Berlinie rozpoczęły się w sobotę przed południem rozmowy między pełnomocnikami Senatu Berlina zachodniego i rządu NRD.

Delegacji Senatu przewodniczy dyrektor Kancelarii Senatu Ulrich Mueller, a delegacji NRD — sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Guenter Kohrt.

* * *

JAK PODAJE agencja DPA, Ulrich Mueller upoważniony jest tylko do prowadzenia rozmów w sprawie wizyt mieszkańców Berlina zachodniego w NRD i jej stolicy z okazji świąt Wielkanocy. Rząd NRD — jak wiadomo — zaproponował Senatowi Berlina zachodniego rokowania w sprawie unormowania stosunków. Klaus Schuetz w odpowiedzi na propozycje rządu NRD oświadczył, iż rozmowy dalej idące między Senatem a rządem NRD mogą się rozpocząć dopiero wtedy, jeśli rokowania czterokarstwowe w sprawie Berlina zachodniego osiągną odpowiedni stan, że nie trzeba wyprzedzać tych rokowań.

Mimo takiego stanowiska burmistrza — szefa rządu Berlina zachodniego, rząd NRD z przyczyn humanitarnych zdecydował się na rozważenie sprawy wizyt w NRD mieszkańców Berlina zachodniego.

Przyszycie ramienia

BRUKSELA PAP. Chirurgom ze szpitala uniwersyteckiego w Liege udało się przyszyć 23-letniemu mężczyźnie ramię, całkowicie odcięte przez piłę elektryczną. Operacja trwała 6 godzin. Pacjent czuje się dobrze.

MARION WEST, była aktorka jest jedyną na świecie kobietą zajmującą się tresurą delfinów. Jak widać dba o swoich podopiecznych i w nagrodę za dobrze wykonane ćwiczenia zawsze ma dla nich smakołyk. Umiejętności „Sparky" i „Bonny" treserka zaprezentuje londyńskiej publiczności po raz pierwszy w połowie kwietnia, w czasie oficjalnego otwarcia „delfinarium" w centrum stolicy Anglii.

Przemówienie Edwarda Gierka

KOMUNIŚCI Śląska i Zagłębia w pełnym przeciwności i napięć okresie, który dzieli nas od poprzedniej konferencji, trudzili się ofiarnie nad rozwojem gospodarki, nauki i kultury swojego regionu, czynili wszystko co było możliwe dla polepszenia warunków życia ludzi pracy i dla umocnienia więzi zespalającej na co dzień partię z masami. Klasa robotnicza woj. katowickiego wniosła w całym tym okresie ważki wkład do socjalistycznego rozwoju Polski i dobrze spełniła swój patriotyczny obowiązek.

Z UPOWAŻNIENIA Biura Politycznego KC pragnę wyrazić organizacji partyjnej woj. katowickiego oraz wszystkim robotnikom i ludziom pracy tego największego okręgu przemysłowego Polski szczególne uznanie i wdzięczność za postawę i pracę w tygodniach, które dzielą nas od tragicznych wydarzeń grudniowych.

NAJWYŻSZĄ wartością dla naszej partii jest więź zespalająca na co dzień partię, jej kierownictwo, aktyw i wszystkie organizacje z klasą robotniczą, ze społeczeństwem. Więź tę umacniamy obecnie całą naszą polityką.

DIALEKTYKA rozwoju naszego społeczeństwa sprawia, że walka klasowa między socjalizmem a kapitalizmem przeplata się z walką nowego ze starym, nowoczesnego z anachronicznym, partykularnego z ogólnospołecznym. W stanowiskach, postulatach i poglądach, które formułowane są w naszym społeczeństwie, partia nasza musi umieć dziś, w każdej konkretnej sytuacji, odróżnić to co jest obce socjalizmowi od tego, co wyrasta ze sprzeczności wewnętrznych naszego rozwoju i jest przejawem dążenia do umocnienia socjalizmu.

Nowe potrzeby i nowe problemy w naszym życiu wyrastają przede wszystkim ze zmian w strukturze

(Dokończenie na str. 3)

Delegatka kobiet węgierskich w Szczecinie

OD 3 dni gościem Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Szczecinie jest p. Fazakos Sandorny, delegatka Kobiecej Krajowej Rady Kobiet Węgierskich, która przybyła do Szczecina z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Delegatka kobiet węgierskich spotkała się z aktywem organizacji kobiecej w Szczecinie, Gryficach oraz Myśliborzu.

W ub. piątek p. Fazakos Sandorny wzięła udział w spotkaniu zorganizowanym przez ZW LK i Komendę Wojewódzką MO z okazji XXV-lecia ORMO. W spotkaniu uczestniczyło 26 długoletnich członkiń ORMO z woj. szczecińskiego. Uroczystym momentem spotkania była dekoracja zasłużonych działaczek ORMO odznaczeniami, M. in. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała Janina Begier.

Samoloty roku 2000

CZOŁOWI konstruktorzy samolotów roztaczają wizje techniki lotniczej roku dwutysięcznego. Według ich futurologicznych prognostyków na przełomie XX i XXI wieku świat będzie rozporządzał statkami powietrznymi o szybkości rzędu 7—10 tys. km na godzinę, które będą zabierały na pokład po 1000 pasażerów, latając na wysokości 30 000 m. Liniowce tego typu będą w stanie dotrzeć do każdego punktu kuli ziemskiej w 2—3 godziny.

„ZA 5 DWUNASTA"

Wynik meczu Frazier-Clay już ustalony?

BONN PAP. Już od chwili zapowiedzi pojedynku o mistrzostwo świata między Joe Frazierem a byłym mistrzem Casiusem Clayem, na Zachodzie towarzyszy temu spotkaniu niezwykle duże zainteresowanie. Zwykle pojedynkom o mistrzostwo świata w boksie zawodowym towarzyszą najprzeróżniejsze, czasami zgoła fantastyczne wieści. Jednakże obecne spekulacje i podejrzenia przekraczają wszystko, co było dotychczas. I tak np. powołując się na pogłoski kursujące w Stanach Zjednoczonych, gazety zachodnioniemieckie podają, że rezultat pojedynku został już podobno ustalony w umowie między menażerami obydwu zawodników. **8 marca ma zwyciężyć Clay, natomiast Frazier wygra walkę rewanżową, której termin mieli również ustalić po cichu menażerowie na koniec maja.**

Mecz stulecia został jednocześnie nazwany „interesem stulecia" w boksie zawodowym. Oblicza się, że poza „podstawową zapłatą" dla obydwu zawodników po 2,5 mln dolarów na głowę dojdą dodatkowe milionowe opłaty za transmisje telewizyjne. Transmisji nie będzie jednak można oglądać w domach, a jedynie w specjalnych kinach i wynajętych salach, gdzie bilet ma kosztować średnio ok. 7 dolarów. W 50 stanach amerykańskich przygotowano miejsca dla ok. 2,5 mln kibiców. Zyski łatwo obliczyć. Dotego dochodzą opłaty za film telewizyjny, który kilka godzin później wyświetlany będzie w Europie i na innych kontynentach.

Pożar w klinice psychiatrycznej w Zurychu

Śmierć 28 pacjentów

GENEWA PAP. Szczególnie niska temperatura panująca tej nocy oraz specyficzne warunki szpitala psychiatrycznego stały się przyczyną tragedii w klinice psychiatrycznej w Zurychu, gdzie w sobotę nad ranem wybuchł groźny pożar. W płomieniach zginęło 28 pacjentów, do których strażacy nie zdołali dotrzeć na czas.

Alarm ogłoszono o godz. 6 rano. Dziesięć minut wcześniej pielęgniarz nocny wyszedł ze swego pokoju na parterze, aby udzielić pomocy choremu. Z powodu chłodnej nocy — minus 14 stopni — zostawił on włączony grzejnik elektryczny. Gdy powrócił, pokój jego stał w płomieniach. Od grzejnika zapalił się kosz z papierami. Gdy zawiadomiono straż pożarną, cały 3-piętrowy pawilon, w którym znajdowało się 47 pacjentów, ogarnął już ogień. Niesienie pomocy uwięzionym w płomieniach chorym było szczególnie utrudnione ze względu na mocne kraty znajdujące się w oknach oraz drzwi bez klamek.

Dziś w numerze: ◆ Sztuczna krowa ◆ „Godzina zwierzeń" Agaty Christie ◆ Nasza recenzja ◆ Uwaga! Łowcy skarbów!

Z prac Prezydium Rządu

Kierunki aktywizacji gospodarczej małych miast i osiedli posiadających nadwyżki siły roboczej

WARSZAWA PAP. 5 marca br. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Na posiedzeniu tym Prezydium Rządu dokonało analizy obecnego stanu w dziedzinie przemysłu odlewniczego i podjęło decyzję określającą środki oraz kierunki działania w celu przyspieszenia rozwoju tego przemysłu, zwłaszcza przez intensywne wykorzystanie w latach 1971—1975 zdolności produkcyjnych odlewni już istniejących oraz budowę nowych obiektów.

SZCZEGÓLNY nacisk położono na zapewnienie rozwoju i wdrażania nowoczesnych technologii, na poprawę jakości produkowanych odlewów oraz na należyte wyposażenie zakładów odlewniczych w maszyny i urządzenia.

Prezydium Rządu dokonało oceny realizacji przedsięwzięć, zapewniających osiąganie projektowych zdolności produkcyjnych w obiektach podległych resortowi przemysłu chemicznego, oddanych do użytku w latach 1969 — 1970. Podjęte w wyniku dyskusji rozwiązania i decyzje zmierzają do wzrostu zdolności produkcyjnych w przemyśle chemicznym oraz ustalenia przedsięwzięć, zapewniających terminowe osiąganie projektowych zdolności produkcyjnych w zakładach przemysłu chemicznego.

ROZPATRZONY projekt uchwały w sprawie utworzenia terenowego funduszu aktywizacji gospodarczej na lata 1971—1975 określa kierunki aktywizacji gospodarczej małych miast i osiedli, posiadających nadwyżki siły roboczej, a w szczególności kobiet. Podejmowane zadania będą finansowane z terenowego funduszu, utworzonego z dotacji budżetowej, wpływów ze spłat udzielonych kredytów oraz ew. z wygospodarowywanych nadwyżek budżetowych rad narodowych. Środki tego funduszu będą wykorzystywane m. in. na zwiększenie zmianowości w zakładach pracy, zakup maszyn i urządzeń technologicznych, modernizację i rozbudowę zakładów produkcyjnych i usługowych oraz organizację pracy na kładczej. Rozpatrzony projekt nowelizuje i kodyfikuje przepisy obowiązujące dotychczas w tym zakresie.

DECYZJE, zakładające znaczne zwiększenie terenowego funduszu aktywizacji gospodarczej, mają duże znaczenie zarówno społeczne, jak i ekonomiczne. Pozwolą to bowiem na szersze wykorzystanie możliwości, jakie stworzy fundusz w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i zatrudnieniowych w licznych małych miastach i osiedlach. Istnienie funduszu w wielu ośrodkach miejskich, w których odczuwa się znaczne trudności ze znalezieniem pracy, pozwoli na zwiększenie zatrudnienia. Dotyczy to głównie kobiet, które w ten sposób uzyskają szansę poprawienia warunków bytowych i zwiększenia dochodów swoich rodzin.

W porcie

Kolejny transport pszenicy z ZSRR

DO PORTU szczecińskiego zawinęły w piątek dwie radzieckie jednostki, które przywiozły łącznie blisko 9 tys. ton importowanej pszenicy z ZSRR. O godz. 11.45 do Elewatora przybił m/s „Iwan Czernych" z ładunkiem 5,5 tys. ton, zaś 4 godziny później m/s „Iżorales" ponad 3 tys. ton złocistego towaru.

Do wyładunku m/s „Iwan Czernych" przystąpiła brygada Józefa Gaca i Eugeniusza Buchalskiego — ponad 40 ludzi. Dokerzy z Elewatora zakończyli pracę na tej jednostce dziś w nocy, a następnie rozpoczęli robotę na m/s „Iżorales". Późnym wieczorem statek będzie rozładowany. (awa)

Minister J. Marko opuścił Polskę

WARSZAWA PAP. Minister Spraw Zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Jan Marko zakończył 6 bm. swą oficjalną przyjacielską wizytę w Polsce i wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się w godzinach porannych w drogę powrotną do swego kraju.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Noteć" z Kopenhagi pod balastem,
m/s „Mazury" z Gdyni pod balastem,
m/s „Wolin" z Londynu z drobnicą,
m/s „Świetlik" z Anglii zach. z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starachowice" do Irlandii z węglem,
s/s „Katowice" do Danii z węglem,
s/s „Jedność Robotnicza" do Danii z węglem,
m/s „Dziwożona" do Kopenhagi z drobnicą,
m/s „Nereida" do Danii z drobnicą,
m/s „Rusałka" do Norwegii z drobnicą.

Posiedzenie Rady Głównej Episkopatu Polski

WARSZAWA PAP. Biuro Sekretariatu Episkopatu Polski wydało komunikat z posiedzenia Rady Głównej Episkopatu, w którym czytamy m. in.:

— Pod przewodnictwem prymasa Polski, kardynała Stefana Wyszyńskiego, odbyło się w Warszawie w dniu 4 marca 1971 roku posiedzenie Rady Głównej Episkopatu Polski. W czasie posiedzenia omówiono aktualny stan stosunków między Państwem a Kościołem. Prymas Polski poinformował Radę Główną o spotkaniu z premierem Piotrem Jaroszewiczem w dniu 3 marca br. i omówił problemy w czasie tego spotkania poruszone. W świetle relacji kardynała prymasa kształtuje się perspektywa stopniowej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem.

Plenum WK SD

W PIĄTEK odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie. Uczestniczył w nim m. in. wiceminister Handlu Wewnętrznego, poseł Zdzisław Siedlewski. Referat na temat aktualnych zadań wojewódzkiej organizacji SD wygłosił sekretarz WK, poseł Tadeusz Stadniczeńko.

Zarówno w referacie jak i w dyskusji uznano, iż najpilniejszym zadaniem członków SD jest obecnie rozwój usług i poprawa jakości towarów produkowanych na zaopatrzenie rynku, szczególnie tych których niedobór odczuwa nasz, szczeciński rynek, a które mogą być produkowane przez drobną wytwórczość. W dyskusji nie pominięto również zagadnień związanych z poprawą pracy prywatnych placówek handlowych i gastronomicznych.

Uroczystość 25-lecia ZPAP

Otwarcie jubileuszowej wystawy plastyki szczecińskiej

WCZORAJ w południe w salach Zamku odbyło się uroczyste otwarcie „Wystawy malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuki użytkowej" przy tłumnie przybyłych zaproszonych gościach, reprezentujących wszystkie środowiska twórcze Szczecina. W uroczystości udział wzięli: sekretarz KW PZPR J. Łazarz, przewodniczący Prez. MRN F. Uciechowski, konsul generalny CSRS A. Twardik, wicekonsul ZSRR W. Filatow. Prezes zarządu szczecińskiego Okręgu ZPAP S. Lewiński, witając przedstawicieli władz i społeczeństwa naszego miasta, przypomniał krótko historyczne inicjatywy plastyków-działaczy, których owocem jest dzisiejsza dobra lokata naszego środowiska na rynku krajowym i zagranicznym.

Ogromna i przejrzysta wystawa, zajmująca salę wystawowe dwu pięter Zamku, obejmuje wszystkie dyscypliny plastyczne, uprawiane przez szczecińskich plastyków. Na szczególną uwagę zasługuje dział sztuki użytkowej; po raz pierwszy w takim zakresie społeczeństwo naszego miasta ma możność zapoznania się z projektami realizacji wystroju wnętrz placówek usługowych: sklepów, klubów, kawiarni itp. oraz z nazwiskami ich twórców, którzy do tej pory rzadko doczekiwali się satysfakcji ich publikowania.

Na wystawie odbyła się dekoracja Złotym Krzyżem Zasługi zasłużonego malarza i działacza od lat pionierskich Jana Powickiego, której dokonał przewodniczący Prez. MRN F. Uciechowski. Ponadto sekretarz STK A. Fabiańczyk wręczył nagrody laureatom konkursu plastycznego pn. „Dzieje szczecińskich rodzin XX wieku". Prócz tego 21 artystów-plastyków otrzymało medale honorowe ZPAP za twórczość i aktywność społeczną a 20 medale i dyplomy honorowe ZPAP za wybitne zasługi dla rozwoju środowiska (Up.)

W sprawie ustawy o pasożytnictwie

Szerokie konsultacje

UWZGLĘDNIAJĄC wyrażane od dłuższego czasu żądania społeczeństwa położenia kresu zjawisku pasożytniczego trybu życia w naszym kraju Biuro Polityczne PZPR zobowiązało rząd do ustawowego rozwiązania tego problemu. Opracowany już został i zatwierdzony przez rząd projekt ustawy dotyczącej walki z pasożytnictwem. Projekci ustawy zostanie poddany szerokiej konsultacji w zakładach pracy i instytucjach.

4 bm. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Koordynującego Walkę z Przestępczością, na którym zostały ustalone zasady organizacyjne konsultacji tekstu projektu ustawy z klasą robotniczą miasta Szczecina i województwa. Pierwsze spotkania konsultacyjne odbędą się, poczynając od 10 bm. Przewidziane są także spotkania środowiskowe.

GOPR ostrzega

Dramatyczne poszukiwania lekkomyślnych turystek

BIELSKO-BIAŁA PAP. Groźną przygodę przeżyły trzy lekkomyślne mieszkanki Warszawy w Beskidach. Mając skierowania na wczasy narciarskie PTTK w schronisku „Przysłup" na Baraniej Górze — 32-letnia Alina Ruszkowska z Warszawy wraz z 10-letnią córką Matyldą i 25-letnią siostrą Izabelą Woźniak udały się rankiem ze Szczyrku przez Skrzyczne i Malinowskie Skały do bazy noclegowej.

W połowie tej niezwykle trudnej — w okresie zimowym — trasy osłabły I. Woźniak i 10-letnia Matylda. Do schroniska przy 20-stopniowym mrozie dotarła dopiero o godz. 20.30 A. Ruszkowska, wzywając pomocy dla swych najbliższych.

Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową pod kierunkiem doświadczonego przewodnika górskiego Karola Kalety z Cieszyna. Dzięki wielkiej ofiarności grupy ratowników, odnaleziono półprzytomne i wyczerpane z zimna wczasowiczki, które doznały poważnych odmrożeń.

21 tys. zł łupu

Nieletni włamywacze w potrzasku

ORGANA MO zatrzymały 5 bm. szajkę nieletnich włamywaczy, którzy obrabowali sklep MHD nr 9 przy ul. Jagiellońskiej w Szczecinie. Zatrzymani zostali: 14-letni Henryk Lis, zam. al. Piastów 63, 14-letni Ryszard Święcicki, zam. ul. Jagiellońska 9, 17-letni Stanisław Wojtczak, zam. ul. Jagiellońska 16, 14-letni Mieczysław Nogalski, zam. ul. Jagiellońska 6.

Sprawcom odebrano łup: 21 tys. zł w gotówce.

RÓWNIEŻ 5 BM. zatrzymany został przez MO 14-letni Andrzej Karasiński, zam. ul. Wąska 3, który 4 bm. sterroryzował straszakiem sprzedawcę kiosku przy ul. Unisławy, żądając wydania pieniędzy.

• • •

ORGANA MO prowadzą bardzo intensywne prace, zmierzające do ustalenia sprawców serii bandyckich napadów na Pogodnie. Nadal niezbędna jest pomoc społeczeństwa — informowanie przede wszystkim o wałęsających się, podejrzanych osobnikach.

Atrakcyjne towary z Egiptu, Turcji i Syrii

WARSZAWA PAP. Przedstawiciele handlu przebywający ostatnio w ZRA, Turcji i Syrii, dokonali w tych krajach zakupów wielu atrakcyjnych artykułów rynkowych na łączną kwotę 35 mln zł dew. Największe partie towarów pochodzić będą ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Z tego kraju sprowadzimy na nasz rynek trykotaże, dywany, ręczniki frotte, bieliznę dzianą grubszą i cienką, tkaniny pościelowe, dekoracyjne i obiciowe, konfekcję i galanterię skórzaną oraz pasmanterię.

Zajrzyjmy do tygodników

Popatrz na fakty...

NAJŚWIEŻSZE NUMERY NASZYCH TYGODNIKÓW znów przynoszą porcję ciekawej publicystyki, z jednej strony ukazującej proces przemian zachodzących w kraju, przebieg odnowy, a z drugiej w krytyczny sposób naświetlającej wiele ujemnych zjawisk w naszym życiu.

„KULTURA" przynosi bardzo osobisty komentarz Janusza Wilhelmiego, w którym autor pisze, że często spotyka się z pytaniem — **czy będzie lepiej?** Stwierdza, że odpowiada twierdząco, bo sam wierzy w to, że będzie lepiej. Ostatnio jednak zadającym mu to pytanie odpowiada: **„Odpowiedz sobie sam. Popatrz na fakty, zbierz te fakty i odpowiedz sobie sam".**

W tygodniku tym warto także przeczytać artykuł pracownika naukowego SGPiS Marka Dyszlewskiego, pt. „Nikt nie rodzi się biurokratą", w którym autor obszernie analizuje przyczyny barier ograniczających postęp techniczny w polskim przemyśle, przyczyny zbiurokratyzowania administracji gospodarczej. Polecamy także artykuł Ewy Bonieckiej pt. „Nie do obrony", poświęcony sytuacji przemysłów papierniczego i poligraficznego w naszym kraju. Autorka ukazuje niewątpliwy rozwój tych gałęzi przemysłu w powojennym 25-leciu w Polsce, stwierdza jednak na podstawie faktów i potrzeb, że są one niedoinwestowane i nie zaspokajają potrzeb, zarówno jeżeli chodzi o czytelnictwo jak i papierowe potrzeby handlu. „Kultura" przynosi także całą kolumnę publikacji poświęconych telewizji. Redakcja sygnalizuje powrót do systematycznych przeglądów TV. Zanim to jednak nastąpi „Kultura" zwróciła się do wybitnych twórców telewizyjnych z prośbą o wypowiedzi na temat „Moje telewizyjne utopie". Poproszono także dziennikarzy specjalizujących się w problematyce krajowej o ich impresje na temat informacji w naszej telewizji. Najnowszy numer tygodnika przynosi porcję ciekawych wypowiedzi o TV.

CZOŁÓWKĘ NAJNOWSZEGO DWUTYGODNIKA „Prawo i Życie" stanowi artykuł Kazimierza Kąkola pt. „Przemiany", który na marginesie ostatniego plenarnego posiedzenia CRZZ usiłuje dać odpowiedź co dzieje się w ruchu zawodowym, jakie zmiany zachodzą w związkach, jakie działania ruch ten podejmuje. Dla polskiego czytelnika ciekawa będzie publikacja Józefa Maranowskiego pt. „Współczesna dziesięcina", w której autor ukazuje bogactwo kościołów w NRF oraz system podatkowy, którym są obciążeni wszyscy wyznawcy na rzecz swoich religijnych zrzeszeń.

Na ostatniej stronie „PiŻ" ciąg dalszy polemiki między tą redakcją a „Sztandarem Młodych" na temat — „Piosenka a sprawa polska". Redakcja polemizuje z artykułem Henryki Wygody ze „Sztandaru Młodych", w którym autorka zaatakowała poglądy Mieczysława Staszewskiego na temat big-beatu i piosenki młodzieżowej.

Krakowskie **„Życie Literackie"** otwiera artykuł wcale nie kulturalny, lecz poświęcony sprawom... sportowym. Aleksander Rowiński w publikacji pt. „Ej uchniem" odsłania cienie naszego sportu, jego „nieamatorski" charakter, pisze, że większość nakładów idzie na sport wyczynowy, zaniedbano natomiast sport masowy. Jednocześnie sytuacja w naszym sporcie pozostaje w jakimś sensie tajemnicą, opinii publicznej, zainteresowanej rozwojem sportu mówi się, że jest coraz lepiej, że tak niestety nie jest, dowiaduje się ona dopiero po kolejnych laniach, jakie nasze zespoły sportowe zbierają poza granicami kraju.

W tymże tygodniku Władysław Machejek daje artykuł pt. „Z próżnego i Salomon nie naleje". Wbrew temu tytułowi artykuł nie traktuje o niemożności, odwrotnie stwierdza, że to co w ciągu ostatnich tygodni zrobiło nowe kierownictwo nie świadczy o pustce w ekonomice i życiu społecznym. Powróciło zaufanie, wiara w możliwość odrobienia zaległości, a to stwarza warunki do jeszcze lepszej, wydajniejszej pracy. Powiedzenie w tytule odnosi się w artykule Wł. Machejka do niektórych zagranicznych korespondentów, którzy kreślą obraz pustki w naszym kraju, pustki gospodarczej i społeczno-politycznej.

„Tygodnik Morski" na kolumnie poglądy i opinie przynosi artykuł Leona Czajkowskiego, w którym autor, pracownik rybołówstwa pisze o wielu niedomaganiach występujących na styku flota łowcza — statki-bazy na dalekich łowiskach atlantyckich.

W **„Perspektywach"** warto odnotować interesujący artykuł Wojciecha Kubickiego pt. „ZSRR pierwszy partner". Autor w materiale podbudowanym danymi statystycznymi ukazuje naszą wymianę handlową ze Związkiem Radzieckim i znaczenie tej wymiany dla rozwoju gospodarczego kraju. Jan Podoski w artykule „Tramwajem pod ziemię..." analizuje rozwój motoryzacji w Polsce i stwierdza, że komunikacja publiczna będzie musiała zejść w podziemie, mimo wysokich kosztów budowy metra. Tygodnik zamieszcza także sprawozdanie z dyskusji poświęconej sprawom budownictwa mieszkaniowego, w której uczestniczyli fachowcy z warszawskich środowisk architektów i budowlanych. (ak)

Przemówienie Edwarda Gierka

(Dokończenie ze str. 1)

społecznej oraz w poziomie sił wytwórczych. Ostatnie ćwierćwiecze było w tysiącletnich dziejach naszego narodu okresem szczególnie głębokich i wszechstronnych przemian. Najdobitniej zmiany te wyraziły się w sytuacji polskiej klasy robotniczej, głównej siły narodu. Z dumą możemy powiedzieć, że w Polsce Ludowej nasza klasa robotnicza nie tylko powiększyła się liczebnie, lecz przede wszystkim wzrosła jej świadomość polityczna i społeczna, jej wykształcenie, poczucie własnej wartości jako przewodniczki narodu, jako podmiotu historii.

Równocześnie wysiłkiem całego narodu powstał nowoczesny potencjał wytwórczy. Na tym tle musiały rosnąć. i rzeczywiście rosły, aspiracje polityczne, kulturalne i materialne ludzi pracy, zmieniały się ich wyobrażenia i pragnienia.

Niedostrzeganie tych przemian, nierozumienie ich postępowego charakteru i niewyciąganie z nich należytych wniosków, było dużą naszą słabością w poprzednim okresie.

NIEZMIERNIE ważną sprawą w postawie każdego działacza i członka partii w ogóle, a w obecnym okresie w szczególności, jest właściwy stosunek do trudności, na jakie napotykamy w rozwoju socjalizmu.

Naczelnym naszym obowiązkiem jest rozważna analiza przyczyn trudności i spokojne, ale zdecydowane ich przezwyciężanie. Komunista nie może poddawać się naciskowi sytuacji. Nie wolno mu nigdy cofać się przed analizą własnych błędów, ale równocześnie musi cierpliwie wyjaśniać ludziom pracy prawdę i bronić dorobku partii przed krytyką nieuzasadnioną.

Na tej drodze zawsze znajdziemy wspólny język ze społeczeństwem i zrealizujemy naszą powinność polityczną, wynikającą z konwencjonalnej roli partii.

Kierowanie życiem społecznym i przewodzenie narodowi nie oznacza administrowania. Odwrotnie — administrowanie, które spycha w cień polityczne i ideologiczne zadania partii, zawsze prowadzi do rozluźnienia jej więzi z masami, do osłabienia jej pozycji w społeczeństwie.

O żywotności politycznej państwa i narodu decyduje przede wszystkim program, który wyznacza kierunek działania władzom i ogniskuje wysiłki społeczne. Partia jest powołana do wytyczania tego programu.

VIII Plenum KC stworzyło perspektywę programową, zdolną pobudzić aktywność intelektualną, polityczną i produkcyjną narodu. Jest to nie tylko perspektywa przezwyciężenia obecnych trudności, choć jest to bardzo ważne i bardzo trudne zadanie. VIII Plenum wytyczyło program dalej idący, program nowego zdynamizowania całej naszej gospodarki i życia społecznego, program spełnienia socjalnych i cywilizacyjnych aspiracji młodego pokolenia. Tak odczuła to i tak przyjęła cała partia i całe nasze społeczeństwo.

Najważniejszą obecnie rzeczą jest konsekwentna realizacja tego programu. Niechaj wokół niego ogniskuje się inicjatywa i twórczy wysiłek ludzi pracy, robotników i inżynierów, nauczycieli i uczonych, specjalistów wszystkich dziedzin. Idzie o to, aby polepszać naszą pracę codzienną i na każdym odcinku.

Demokracja i dyscyplina to w naszej partii pojęcia nierozdzielne. Im więcej demokratyzmu w ustalaniu polityki partii, tym silniejsze musi być zaangażowanie i jednolite działanie każdego z nas w realizacji tej polityki.

Partia nasza liczy z górą 2 mln członków. Obecnie podstawowym naszym zadaniem musi być jakościowe, a nie ilościowe, umacnianie szeregów partyjnych. Niechaj szczytne słowo „towarzysz", którym się do siebie zwracamy i które od stulecia symbolizuje uczestnictwo w naszym ruchu, zawsze będzie w oczach społeczeństwa wyrazem budzącej powszechny szacunek postawy ideowej i szlachetnej więzi międzyludzkiej.

W szeregach naszej partii jest miejsce dla każdego, kto chce znaleźć się na pierwszej linii walki o dobro Polski Ludowej i o rozwój budownictwa socjalistycznego, kto uznaje marksistowsko-leninowskie zasady ideowe. Przynależność do partii nie daje żadnych przywilejów. Łączy się ona z dodatkowymi wymaganiami.

Realizacja uchwał VIII Plenum KC wymaga, by każdy działacz i członek partii czuł się w pełni odpowiedzialny za powierzone mu zadanie.

Czas, w jakim żyjemy, wyzwanie historyczne, jakiemu musimy stawić czoła, nakazują nam tak organizować życie polityczne i społeczne oraz mechanizm funkcjonowania partii i państwa, aby stale powoływać do odpowiedzialnych zadań ludzi godnych i ideowych, partyjnych i bezpartyjnych, w coraz większej liczbie młodych, tak aby w pełni wykorzystać wszystkie możliwości twórcze naszego narodu.

Słusznie orientujemy instancje partyjne na wytyczanie linii polityki dla władz państwowych i pozostawianie im inicjatywy i odpowiedzialności za metody i środki rozwiązywania konkretnych problemów. Idąc tą drogą, musimy wobec kadr partyjnych wymagać przede wszystkim wyczucia politycznego, umiejętności działania wśród mas, utrzymania więzi z klasą robotniczą, ideowości i pryncypialności. Działacz partyjny musi myśleć kategoriami państwa i posiadać kwalifikacje niezbędne dla korzystania z właściwych opinii i ekspertyz.

Rozwój demokracji socjalistycznej musi oznaczać zarówno pełniejsze korzystanie z praw, jak i lepsze wykonywanie obowiązków przez każdego obywatela. Nasza koncepcja demokracji wywodzi się z zasad ustrojowych socjalizmu i nie ma nic wspólnego ani z burżuazyjno-liberalną wolną grą sił politycznych, ani z anarchicznym stosunkiem do spraw państwa i społeczeństwa. Zasadnicza treść i formy demokracji socjalistycznej w naszym państwie są słuszne.

Chodzi jednak o to, by w praktyce i na co dzień było wykorzystywane całe bogactwo możliwości współuczestnictwa mas pracujących w rządzeniu, jakie otwiera socjalistyczne państwo. Zadanie polega na tym, by w pełni uruchomić wszystkie dźwignie demokracji socjalistycznej, by wyzwolić dodatkową energię społeczną mas, ich inicjatywę i ofiarność, pełną świadomość celów jakim służą.

Pełniejsze wykorzystywanie możliwości zawartych w systemie demokracji socjalistycznej będzie sprzyjać dalszej integracji naszego narodu w budowie socjalizmu, w przekształcaniu naszego kraju w rozwinięte, nowoczesne, zasobne państwo. Osią i motorem tego procesu integracyjnego jest nasza partia.

Najważniejsze zadania w pracy partyjnej stoją przed organizacjami fabrycznymi.

WIELE jeszcze można i należy ulepszyć w działaniu zakładowych organizacji partyjnych, by były rzeczywistymi przewodnikami politycznymi załóg. Decyzje KC i Biura Politycznego wskazują drogę do pełnego wyzwolenia produkcyjnej i politycznej energii załóg.

Tutaj w woj. katowickim, podobnie jak i w innych regionach kraju, nagromadzono wiele pozytywnych doświadczeń pracy partyjnej w zakładach. Nie gubiąc nic z tego dorobku, należy rozwijać go, konkretyzować wnioski płynące z uchwał VIII Plenum.

Główną miarą sukcesów w realizacji tych uchwał są konkretne rezultaty pracy, wyrażające się zarówno w lepszej realizacji zadań produkcyjnych jak i w tym, że szerszy staje się zasięg codziennej konsultacji z załogami w sprawach zakładowego życia, że poprawiają się stosunki między ludźmi, że każda rzetelna inicjatywa i każdy przejaw dobrej roboty spotyka się z należnym uznaniem.

DZIŚ, kiedy nasza partia nakreśliła i konsekwentnie realizuje prawidłowy, cieszący się poparciem ogromnej większości społeczeństwa kurs polityczny, w piętrzeniu przeszkód na jej drodze mogą być zainteresowani tylko i wyłącznie przeciwnicy socjalizmu i Polski Ludowej.

Dlatego ośrodki wrogiej dywersji ze wszystkich sił starają się dezorientować społeczeństwo i propagować czyny nieodpowiedzialne. Świadomość tej podstawowej prawdy nasza partia musi upowszechniać w masach i zdobywać dla niej zrozumienie zarówno swoim słowem, jak i przede wszystkim swoimi czynami.

Życie nakazuje nam dziś skupić się na konstruktywnej pracy, która stanowi główny warunek wprowadzenia naszego kraju na drogę pomyślnego rozwoju. Ważnym ogniwem tej pracy są konferencje wojewódzkie. Powinny one odegrać istotną rolę w dalszym umacnianiu partii i jej więzi ze społeczeństwem, spotęgować społeczno-polityczną i gospodarczą aktywność ludzi pracy, skonkretyzować zadania wynikające z uchwał VIII Plenum.

Ekonomika jest podstawowym frontem budownictwa socjalistycznego; warunkuje ona postęp i rozwój społeczny, określa poziom bytu materialnego narodu. Dlatego też partia nasza poświęca tak wiele uwagi sprawie rozwoju ekonomicznego kraju, wypracowaniu strategii rozwojowej, odpowiadającej naszym możliwościom i ambicjom. Kierownictwo partii i rządu zajmuje się aktualnie wypracowaniem takiej strategii rozwojowej kraju na okres bieżącej 5-latki.

Chcemy określić hierarchię potrzeb społecznych, a następnie tak ułożyć proporcje gospodarcze, tak rozdzielić środki inwestycyjne, materiałowe zatrudnienie — aby te cele szybko mogły być zrealizowane.

Działając w kierunku zaspokojenia potrzeb społecznych, nasza strategia rozwoju gospodarczego musi równocześnie zapewnić umocnienie pozycji i roli Polski na arenie międzynarodowej, jako silnego pod względem gospodarczym państwa, interesującego partnera we współpracy, zwłaszcza w ramach naszej wspólnoty socjalistycznej.

Istnieje bardzo ścisłe sprzężenie zwrotne: wyższa stopa życiowa, lepszy byt materialny sprzyja wzrostowi wydajności pracy. I odwrotnie — wydajniejsza praca, efektywniejszy wysiłek produkcyjny sprzyjają, a raczej warunkują wzrost dobrobytu. Jest to ścisły związek dialektyczny.

Prawda ta stanowi prawidłowość rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Opublikowane ostatnio przez partie komunistyczne bratnich krajów socjalistycznych dokumenty programowe świadczą, że zmierzamy wszyscy w tym samym kierunku. Szczególnie wyraźnie występuje to w materiałach przedzjazdowych KPZR.

WĘGIEL stanowi jedno z najważniejszych naszych bogactw narodowych. Tym niemniej stoi przed nami pilne zadanie intensyfikacji dalszych poszukiwań zasobów gazu ziemnego oraz ropy naftowej, której odkrycie w poważniejszych ilościach pozwoliłoby polepszyć strukturę energetyczno-paliwową. Min. Górnictwa i Energetyki zajmuje się tymi sprawami, opracowując program rozwoju bazy paliwowo-energetycznej do roku 1975 i na dalsze lata. Program ten przedstawiony zostanie kierownictwu partii i rządu.

Ważną sprawą jest również rozwój naszego hutnictwa. Wasz Komitet Wojewódzki oraz Zjednoczenie Hutnictwa Żelaza i Stali opracowały plan modernizacji śląskiego hutnictwa. Moim zdaniem, plan ten opiera się na słusznych założeniach.

Pamiętać jednakże należy, że wszelkie inwestycje surowcowe są bardzo kosztowne. Stąd też wielkie znaczenie ma dokładne przemyślenie naszego przyszłego działania na tym polu.

Skracanie cyklu inwestycyjnego to sprawa zmniejszania kosztów rozwoju, kosztów ponoszonych przez społeczeństwo. Jest to więc nie tylko problem techniczno-ekonomiczny, ale i społeczny. Dlatego ważnym zadaniem wszystkich wojewódzkich organizacji partyjnych musi być kontrola działalności inwestycyjnej, zwłaszcza troska o właściwe uwzględnianie interesu społecznego przez kadrę kierowniczą służb inwestorskich i wykonawstwa budowlanego.

O efektywności inwestycji decyduje jednak nie tylko oddanie w terminie nowego zakładu do użytku, ale szybkie dojście do projektowanych mocy wytwórczych. Dysponujemy tu ogromnymi rezerwami, o czym świadczy fakt, że w 1970 r. straty w zakładach przekazanych do eksploatacji, poniesione z tytułu nieosiągnięcia zdolności produkcyjnych, założonych w dokumentacji projektowej, szacuje się na ponad 6 mld zł. Jest to niewiele mniej, niż w br. wynosić będą wypłaty z tytułu wzrostu płac najniższych oraz rent i emerytur.

Istotnym warunkiem zwiększenia efektywności nakładów inwestycyjnych jest niedopuszczenie do nadmiernego rozszerzenia frontu inwestycyjnego, koncentracja inwestycji w punktach węzłowych.

Koncentracja działalności inwestycyjnej jest warunkiem wyzwalania rezerw w gospodarce, pełnego wykorzystania aparatu wytwórczego.

Niesprawna kooperacja jest od lat zmorą naszej gospodarki. Powoduje nierytmiczność produkcji, łamie prawidłową organizację pracy, powoduje napięcie i nadmierny wysiłek zatrów pod koniec dekady, miesiąca, kwartału czy roku, przy równoczesnym zdarzających się przestojach na początku tych wszystkich okresów. Występuje tu wiele niedomagań organizacyjnych, ale trzeba widzieć również potrzebę koncentracji inwestycji właśnie w sferze półfabrykatów wyjściowych, jak odlewy, odkuwki, a również w sferze produkcji części i podzespołów stosowanych w wyrobach finalnych różnorodnych gałęzi, tak, aby przysłowiowa śrubka o wartości kilku groszy nie stawała się barierą nie do przebycia i nie decydowała o opóźnianiu produkcji finalnego produktu o wartości nieraz wielu mln zł.

Wiele można również usprawnić przez koordynację problemów kooperacyjnych w układzie terenowym. Mamy tu dobre doświadczenia, które można i należy upowszechniać.

WSKAZYWALIŚMY i wskazujemy na nieodzowną konieczność podnoszenia w naszym społeczeństwie zrozumienia sensu dobrej, wydajnej pracy, na potrzebę kultu dobrej roboty. Nie przypadkowo mówimy o tym jeszcze raz dzisiaj, na Śląsku, w sercu przemysłowym naszej ojczyzny. Znane są w całym kraju waszą pracowitość, waszą solidarność i szacunek dla pracy.

Równocześnie musimy stale mieć na uwadze konieczność maksymalnego wykorzystania każdego miejsca pracy. W tej dziedzinie istnieją jeszcze olbrzymie rezerwy. Średnio w przemyśle pracuje się u nas na półtorej zmiany.

GDYBY założyć przejście w całym przemyśle na pełny system pracy dwuzmianowej, oznaczałoby to możliwość i potrzebę zwiększenia zatrudnienia robotników grupy przemysłowej o blisko milion osób, co przy założeniu dotychczasowej wydajności umożliwiałoby zwiększenie produkcji przemysłowej o mniej więcej 1/3. Jest to oczywiście tylko ilustracja problemu, ponieważ, zwłaszcza w krótkim czasie, nie wszędzie jest możliwe ani potrzebne przejście na system pracy dwuzmianowej. Z drugiej jednakże strony mamy takie dziedziny, w których istnieje społeczna potrzeba pracy na pełne trzy zmiany, względnie pełnego przejścia na jeden z systemów pracy ciągłej, np. system czterobrygadowy.

Wielozmianowy system pracy wymaga oczywiście określonych nakładów, przede wszystkim w infrastrukturę, w sferę usług i budownictwo mieszkaniowe. Równocześnie zwiększenie zmianowości jest tworzeniem nowych miejsc pracy bez nakładów inwestycyjnych w produkcji lub z minimalnymi nakładami inwestycyjnymi. Jest to więc najtańsza droga zwiększenia produkcji, a równocześnie droga do obniżenia społecznych kosztów rozwoju gospodarczego.

W kierowaniu procesami produkcyjnymi musimy podnieść znaczenie administracji gospodarczej. Celowi temu służył list premiera, który winien być ściśle przestrzegany.

POD ADRESEM administracji zgłaszanych jest przez załogi wiele postulatów, zwłaszcza dotyczących spraw socjalnych. Słuszne postulaty winny być oczywiście jak najrychlej załatwiane. O konieczności tego mówił zresztą list Sekretariatu KC naszej partii. Jednakże administracja gospodarcza, chciałbym to z całą mocą podkreślić, winna — załatwiając wszystkie słuszne i realne sprawy — jednocześnie z całą otwartością wyjaśniać niemożliwość spełnienia tych postulatów, które w obecnych warunkach, w obecnej sytuacji gospodarczej, nie mogą być urzeczywistnione. Na administracji gospodarczej spoczywają równocześnie poważne zadania w dziedzinie zapewnienia właściwej dyscypliny pracy jako podstawowego elementu efektywnego gospodarowania.

Jak już prasa informowała, pierwsze dwa miesiące br. nie są pomyślne dla naszej gospodarki. Plany produkcji w szeregu gałęzi przemysłu oraz ważne inwestycje nie zostały w pełni zrealizowane. Musimy w tej sytuacji ze szczególnym naciskiem podkreślić konieczność i wagę zwiększenia wydajności pracy, podniesienia dyscypliny społecznej, obniżenia kosztów produkcji. Temu celowi winien towarzyszyć cały nasz wysiłek. Powszechną musi stać się świadomość tego, że jeśli nie chcemy dopuścić do naruszenia równowagi gospodarczej ani też ograniczyć możliwości rychłego uregulowania spraw ciągle jeszcze nabrzmiałych, musimy lepiej i wydajniej pracować.

WSZYSTKO co czynimy dla właściwego ukształtowania kierunków dalszego rozwoju kraju i rozwiązywania jego niełatwych problemów, jest zarazem — mamy to poczucie — wkładem do walki o postęp, socjalizm i pokój na świecie. Zawsze będziemy uważali za naszą podstawową powinność wychowywanie narodu polskiego w duchu internacjonalistycznej więzi z narodami krajów socjalistycznych, międzynarodowym ruchem komunistycznym i robotniczym, siłami wyzwolenia narodowego i pokoju, z wszystkimi, którzy przeciwstawiają się agresji imperialistycznej.

Zbudowany w ogniu walki z hitleryzmem i wypróbowany w rozwoju dziejowym Polski Ludowej sojusz z bratnim Związkiem Radzieckim stanowi fundament naszej polityki, trwałą i niezłomną gwarancję niepodległości Polski i bezpieczeństwa jej granic. Wiemy, że mamy w Zw. Radzieckim niezawodnego przyjaciela, czego nowym świadectwem stała się niedawna cenna pomoc kredytowa ułatwiająca nam pokonanie występujących w kraju trudności.

Wspólnota celów łączy PZPR i KPZR.

Winniśmy upowszechniać w naszej partii i w naszym społeczeństwie dorobek KPZR, po to, aby wzbogacać naszą wiedzę o drogach rozwoju socjalizmu oraz zacieśniać braterską więź łączącą obie nasze partie. Czynimy to wszystko, by umacniać i pogłębiać jedność i współdziałanie naszego kraju z całą socjalistyczną wspólnotą państw, której jesteśmy częścią.

Wspólnie z krajami socjalistycznymi i siłami postępu w Europie działamy i działać będziemy konsekwentnie na rzecz odprężenia i pokojowej stabilizacji na kontynencie europejskim, na rzecz pokoju światowego.

Partia nasza i państwo ludowe, rozwiązując sprawy kraju i kształtując politykę zagraniczną Polski, kierować się będą zawsze dobrem narodu polskiego, nieodłącznym od socjalistycznego kształtu ustrojowego i społecznego naszej ojczyzny.

HISTORIA naszego narodu tak się ułożyła, że w świadomości wielu ludzi ukształtował się nieco mistyczny ideał przywódcy politycznego. Oczekiwano od niego prawie że nadprzyrodzonej intuicji, zdolności do wyprzedzania daleko myślą swego otoczenia, swego społeczeństwa.

My, jako marksiści-leninowcy i jako ludzie żyjący w drugiej połowie XX wieku, pojmujemy rolę przywódcy i kierownika politycznego inaczej, bardziej realistycznie i naukowo. Przywódca polityczny spełni swoje zadanie i wywiąże się najlepiej ze swych obowiązków, jeśli będzie organizatorem zespołowego doświadczenia i działania, zespołowej wiedzy o teraźniejszości i naukowej prognozy przyszłości, jeśli będzie cenić kontrolę mas i zabiegać o nią, jeśli będzie tak pracować, aby wówczas, gdy opuści swe odpowiedzialne stanowisko, mógł uczciwie spojrzeć w oczy aktywowi, członkom partii, robotnikom, wszystkim prostym ludziom. Do tego chciałbym na miarę swoich sił dążyć.

Z czym do wydajności pracy?

W SWOICH przemówieniach przywódcy partyjni i państwowi niejednokrotnie podkreślali, że jednym z podstawowych zadań, jakie stoją przed nami jest zapewnienie rozwoju produkcji i wzrostu wydajności pracy. Większa produkcja, a więc więcej towarów na rynek stanowią bowiem podstawową przesłankę poprawy sytuacji materialnej ludzi pracy.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że wydajność pracy w wielu naszych gałęziach przemysłu jest niższa od wydajności osiąganej w krajach uprzemysłowionych, jest także niższa od wydajności w niektórych krajach socjalistycznych. Według ogólnych szacunków, wydajność pracy w polskim przemyśle jest o jedną czwartą niższa niż w ZSRR i NRD, a o połowę niższa niż w wielu krajach gospodarczo rozwiniętych. Nawet w przemyśle węglowym, który stał się naszą specjalnością, i w którym notujemy szybki postęp techniczny, wydajność na jedną robotnikodniówkę jest wciąż jeszcze niższa niż w przemysłach węglowych Wielkiej Brytanii czy NRF. W przemyśle okrętowym cykl pochylniowy jest u nas mniej więcej podobny jak w przemyśle światowym, jednak czas wyposażania statków trwa u nas o połowę dłużej niż średnia światowa. W przemyśle chemicznym wydajność pracy mierzona wartością produkcji na 1 robotnika jest o około 60 proc. niższa niż w Wielkiej Brytanii, NRF, czy Francji.

W CZASIE spotkania ze stoczniowcami Szczecina oraz robotnikami Trójmiasta Edward Gierek zapytał: **No więc co, pomożecie?**

— **Pomożemy!** — odpowiedzieli robotnicy.

A pomóc znaczy lepiej, rzetelniej, wydajniej pracować, więcej produkować przy tym samym potencjale. Żeby jednak lepiej, wydajniej pracować trzeba wiedzieć, gdzie szukać rezerw, trzeba znać powody, składające się na to, że mniej wydajniej pracujemy niż w innych krajach. Czy znamy te przyczyny?

NA PYTANIE TO odpowiedź dały zebrania i narady, jakie odbyły się w styczniu w wielu szczecińskich przedsiębiorstwach i zakładach, podczas których załogi szczerze i otwarcie wskazywały na czynniki powodujące słabą wydajność, stratę czasu pracy, marnotrawstwo. Na czoło wysunęła się kwestia organizacji pracy.

Przypomnijmy, jak często mówili stoczniowcy, że braki koordynacji w pracy poszczególnych wydziałów powodują nie tylko przestoje, ale także niszczenie pracy już wykonanej, że po wykończeniu kabin, przychodzili elektrycy i niszczyli całą robotę swoich poprzedników. Mówiono o nierytmicznych dostawach elementów wyposażenia na stanowiska robocze, mówiono o chodzeniu po narzędzia. Portowcy wielokrotnie podkreślali brak koordynacji między poszczególnymi adherentami portu, mówili, że gdy są statki, to nie ma wagonów i odwrotnie, że po wielu przestojach musieli następnie własnym wysiłkiem nadrabiać utracony czas. Mówili budowlani, że brak dobrej organizacji pracy, nieterminowe dostawy materiałów na budowę, zła koordynacja pociągają za sobą bezproduktywne przestoje załóg. Marynarze od dawna zwracają uwagę, że przy tym samym tonażu floty mogliby przewieźć więcej ładunków, gdyby statki krócej stały w portach, gdyby stocznie remontowe skróciły cykle remontowe.

OCZYWIŚCIE u podstaw złej organizacji pracy leży wiele przyczyn, jedne tkwią w zakładzie, inne poza fabryką. Po części wpływa na to niedowład administracji gospodarczej, obojętność, brak umiejętności, ale jest także wiele powodów, których same przedsiębiorstwo nie jest w stanie usunąć. Do tych powodów należą sprawy kooperacji i zaopatrzenia materiałowego. Na przykładzie stoczni oraz wielu innych fabryk wiadomo, że wszystkie najlepsze programy poprawy organizacji pracy i wzrostu wydajności biorą w łeb jeżeli nie są dotrzymywane terminy dostaw kooperacyjnych i zaopatrzenia materiałowego, jeżeli zamówienia na elementy i surowce trzeba składać z dwuletnim wyprzedzeniem.

PRZY nierytmicznych dostawach kooperacyjnych, przy niedostatkach materiałowych, surowcowych czy energetycznych warunki dla płynnej pracy istnieją tylko w czasie pełnego zabezpieczenia materiałowego i kooperacyjnego, ale wówczas z kolei konieczność odrobienia zaległości wynikłych z braków w poprzednim okresie, nawet w dobrze zorganizowanych zakładach powoduje rozprężenie organizacyjne, konieczność stosowania pracy w godzinach nadliczbowych. Jest to swego rodzaju błędne koło, w którym trudno oddzielić przyczyny od skutków, zwłaszcza że przecież w dobie coraz większej specjalizacji zakładów i rozwoju współpracy kooperacyjnej prawie każda fabryka kooperująca z inną ma swoich dostawców części lub elementów.

RZĄD dostrzega ten skomplikowany łańcuch przyczyn i skutków, rzutujących ujemnie na wzrost wydajności pracy i energicznie zabiera się do porządkowania spraw kooperacji, zaopatrzenia materiałowego, surowcowego, energetycznego itp. Mówił premier Jaroszewicz na ostatniej sesji Sejmu, że zaburzenia w dostawach kooperacyjnych wynikają z faktu, iż w latach poprzednich zaniedbywano zakłady produkujące elementy, preferowano zaś fabryki dające wyroby finalne.

STWORZENIE warunków dla wprowadzenia sprawnej organizacji pracy nie oznacza jeszcze automatycznie, że istotnie będzie ona sprawna. Jest jeszcze kwestia kwalifikacji kadr, jest sprawa materialnego zainteresowania robotników wydajniejszą pracą. I te sprawy są obecnie również rozwiązywane, stwarza się i warunki i zachętę do podnoszenia kwalifikacji, stwarza się warunki do działania pracowniczej inicjatywy i pomysłowości, jednocześnie zapewnia się cały system bodźców materialnego zainteresowania, zachęcających do wydajniejszej pracy.

PROBLEM polega obecnie na tym, **żeby inicjatywom odgórnym towarzyszyła inicjatywa oddolna, aby stwarzane przez centralne kierownictwo warunki dla lepszej, wydajniejszej pracy były w pełni wykorzystane w przedsiębiorstwach, w fabrykach.** Wiele do zdziałania mają tu załogi i ich przedstawicielstwa — samorządy robotnicze, organizacje partyjne i związkowe.

A. KILNAR

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

Sztuczna krowa

PEWIEN FACET w Danii wymyślił sztuczną krowę. Z naszego punktu widzenia konstruowanie sztucznych krów w sytuacji duńskiej wydaje się być czynnością abstrakcyjną, jeśli nie wręcz idiotyczną; przeciętnie rozgarnięty Polak wie, że pogłowie bydła w Danii jest wysokie i że naturalne, żywe krowy duńskie reprezentują klasę światową. I oto okazuje się, że duński wynalazca sztucznej krowy na tym bzdurnym, wydawałoby się, pomyśle zbił fortunę.

Na czym polega — mówiąc najogólniej — istota wynalazku? Otóż, jak wiadomo, żywa krówka daje nam mleko i z niego to, przy zastosowaniu kilku prostych zabiegów, otrzymujemy na życzenie masło. Przewrotny Duńczyk postawił sprawę na głowie: z masła, przy zastostowaniu kilku prostych zabiegów, na powrót otrzymuje mleko.

W tym miejscu przyzwoitość nakazuje wyjaśnić — po co to wszystko? A no po to, ażeby w przypadku, kiedy statek w czasie wielomiesięcznego rejsu całymi tygodniami nie zawija do portów, jego załoga mogła spokojnie pić mleko „prosto od krowy". Możliwości zabrania w rejs zapasów mleka naturalnego, które jest produktem szybko psującym się, są dosyć ograniczone. Trwałość masła jest niewspółmiernie wyższa. Stąd bezkonkurencyjne dla floty walory krowy sztucznej, którą można „doić" kiedy nam się tylko podoba.

CO TO WSZYSTKO ma wspólnego z naszym miastem? Po pierwsze — sztuczne krowy wchodzą w stan inwentarza niektórych statków PŻM, a po drugie — idea, która przyświecała ich twórcy, wydaje mi się być godna szerokiego upowszechnienia właśnie w rozwiązywaniu wielu chronicznie zagmatwanych spraw miejskich. Mamy tutaj klasyczny w swojej prostocie przykład odwrócenia schematu — i osiągnięcie zamierzonego celu dzięki myśleniu antyschematycznemu. Spróbujmy zastosować tę metodę rozpatrując jakąkolwiek kulejącą dziedzinę gospodarki miejskiej, powiedzmy — sprawę reklam neonowych. Wbrew pozorom, nie jest to znów taki drobiazg, ponieważ na reklamy neonowe wydaje się w Szczecinie od lat ciężkie pieniądze z takim samym, niezmiennie beznadziejnym rezultatem. Schemat działa tutaj następująco: firma A zamawia neon w firmie B, firma B realizuje zamówienie, po czym w terminie tygodnia, miesiąca lub co najwyżej kwartału neon lub jego pokaźny fragment przestaje funkcjonować. Co pewien czas ktoś, kogo dziwi ów chroniczny stan neonowej impotencji, zadaje retoryczne pytanie: dlaczego z neonami w Szczecinie jest tak źle, skoro na przykład z neonami w Poznaniu lub w Katowicach jest dobrze?

Proponuję odwrócić porządek tego pytania. Zapytać, dlaczego gdzie indziej jest dobrze? Dlaczego w Poznaniu forsa wydawana na neony nie jest wyrzucana w błoto, a służy faktycznie reklamie i estetyce tego miasta? Dlaczego w Katowicach, a także w Białymstoku, potrafi się handlować meblami w warunkach europejskich, podczas kiedy my nie możemy przekroczyć w tej dziedzinie poziomu Afryki Równikowej? Dlaczego w Koszalinie od lat funkcjonuje w nowoczesnych pomieszczeniach Klub MPiK, a u nas kompletuje się akta sprawy, świadczące żałośnie, iż na narożniku al. Wojska Polskiego rozpoczyna się „Polska zza siódmej miedzy"?

NIE MA SENSU ciągnąć w nieskończoność tej litanii. A jeszcze bardziej bezsensowne jest schematyczne pytanie: dlaczego u nas jest źle? Albowiem kiedy odwrócimy schemat i zapytamy, dlaczego gdzie indziej jest lepiej? — rzeczowa odpowiedź na to pytanie okaże się być niezłą receptą na gnębiące nas od lat, rzekomo nieuleczalne choroby.

W cichości ducha podejrzewam, że nasze większe i mniejsze nieszczęścia, nasze dreptanie w kółko a nawet pełzanie rakiem w niektórych sferach miejskiego życia, słowem — wszystkie te nasze irytujące beznadziejności, sprowadzające siódme miasto w kraju do poziomu głębokiej prowincji, biorą swój początek w cieplutkich, zacisznych gabinetach obywateli, pobierających regularnie pensje za trud myślenia. Nie postulując wymyślenia przez nich sztucznej krowy mamy chyba jednak prawo domagać się, by nie strzelali więcej byków. Póki co — byków nam wystarczy!

B. CHOCIANOWICZ

Krzyżówka nr 10

Poziomo: 2. Chiński statek żaglowy, 6. Lewy dopływ Wisły, 7. Kozodój, 8. Zasłona okienna, 9. Drapieżna ryba z rodziny karpiowatych, 11. Do żucia dla Malajczyka, 14. Na złocie lub na scenie, 15. Dawna broń sieczna, 16. Fundament statku, 18. Pracownik drukarni, 19. Nazwa wermutu, 21. Zbir, złoczyńca, 23. Biegłość nabyta praktyką, 24. Część buta, 25. Sieć zastawna, 26. Roczniki, kroniki.

Pionowo: 1. Przesadne wymusztrowanie, 2. Kawałek trawnika, 3. Sieć włokowa, 4. Materiał rzeźbiarski, odmiana gipsu, 5. Znany piłkarz brazylijski, 9. Koledzy, kompani, 10. Rzeczoznawca, 12. Ćwiklińska z domu, 13. Książę litewski, jeden z bohaterów „Grażyny" A. Mickiewicza, 14. Grzyb jadalny, 17. Rozpuszcza lakier, 20. Zwierzę bez gracji, 21. Zagony zboża, 22. Prezydent państwa na Płw. Bałkańskim.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji, pl. Hołdu Pruskiego 8 w terminie 10-dniowym, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka nr 10".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 8

Poziomo: gołąb, wasąg, lamus, gleba, Zosia, auto, kard, trybuna, waga, hołd, aktyn, Rodan, impas, stopa, basza.

Pionowo: gilza, łomot, busz, Zeus, wyga, stewa, grand, ordynek, impulsy, „Uroda", Ostia, krach, regał, wirus, godło, odpis, deska, Ania, trud, nimb.

Nagrody książkowe wylosowali: J. Siadkowski — Szczecin, ul. Bogusława 28/7a, J. Szpet — Szczecin, ul. Nowotki 6/3 i K. Molski — Szczecin, ul. Komuny Paryskiej 100/7.

Nagrody do odebrania w redakcji, III p., pok. 53.

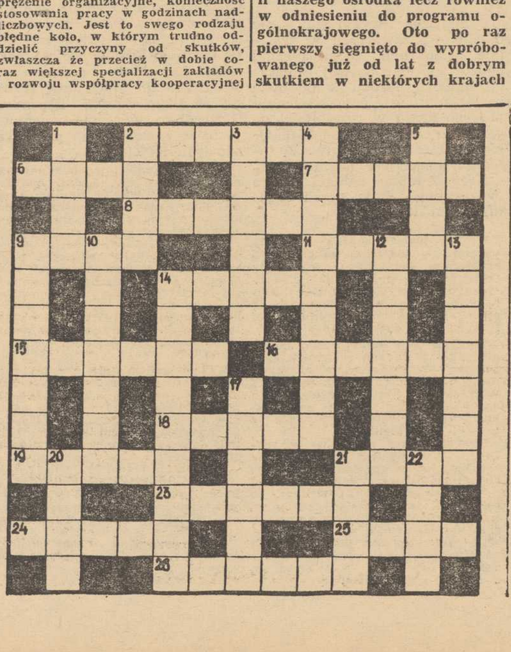

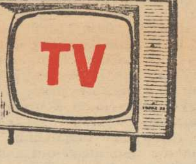

List gończy

OD KILKU DNI opinia publiczna Szczecina poruszona jest serią bestialskich, bandyckich wyczynów dokonanych przez aspołeczne, chuligańskie elementy. Z najjaskrawszym z nich — pocięcia żyletką twarzy 15-letniej dziewczyny — zapoznała społeczeństwo TV Szczecin w swym środowym programie zatytułowanym „Uwaga! List gończy". Była to pozycja — ewenement nie tylko w skali naszego ośrodka lecz również w odniesieniu do programu ogólnokrajowego. Oto po raz pierwszy sięgnięto do wypróbowanego już od lat z dobrym skutkiem w niektórych krajach Europy zachodniej (NRF, Austria), a także z powodzeniem zastosowanego ostatnio na Węgrzech sposobu użycia telewizji jako nowoczesnego, instrumentu operatywnego działania, w tym konkretnym wypadku działania polegającego na przyjściu z pomocą organom porządku publicznego w ujęciu ludzi stanowiących poważne zagrożenie dla otoczenia,

AUTORZY szczecińskiego programu (B. Chocianowicz i S. Borkowski) decydując się nie tylko na poinformowanie telewidzów o popełnionym przestępstwie, lecz również czynnie włączając się do akcji milicyjnej, raz jeszcze pozwolili uświadomić nam jak wielkie, i nie wykorzystane zarazem możliwości, kryje w sobie TV. Jest to bowiem narzędzie niezwykle uniwersalne i pożyteczne, wymagające jednak fachowej ręki w posługiwaniu się nim, w prawidłowym programowaniu i sterowaniu. W przeciwnym przypadku może się ono bowiem stać ogłupiającą „gumą do żucia dla oczu", a nie pobudzającą do wszechstronnego działania siłą. Wiele uwarunkowań krępujących do tej pory działalność TV przestało (bądź przestaje) już istnieć, a jaskółki zmian na lepsze, chociażby w postaci tak nietypowego programu jakim był „List gończy", świadczą chyba o zbliżającej się telewizyjnej wiośnie.

VOX

Nie chciał opuścić więzienia

BRUNO SALAMON, 22-letni mieszkaniec włoskiej miejscowości Monza, zgodził się opuścić celę więzienną dopiero wówczas, kiedy pewien restaurator zaoferował mu posadę kelnera. Salamona aresztowano jeszcze w listopadzie ubiegłego roku, ponieważ przyznał się policji do okradzenia samochodu, bo — jak oświadczył — chciał iść do więzienia, gdzie miałby zapewniony wikt i dach nad głową.

„WSZYSTKO W OGRODZIE"

NAJGŁOŚNIEJSZY, a i najmodniejszy dzisiaj, dramaturg amerykański, **Edward Albee** wzbogacił swój dorobek o utwór „Wszystko w ogrodzie". Co prawda spór na ile jest to sztuka oryginalna, a na ile zadziwiająco podobna do pierwowzoru, czyli sztuki młodego angielskiego pisarza Gilelsa Coopera, a na ile przeróbka dla potrzeb scen amerykańskich, pozostał nie rozstrzygnięty.

ALBEE podjął się roli kronikarza życia pewnych kręgów społeczeństwa swego kraju. Przypatruje się uważnie obyczajowości środowiska średnio zamożnych warstw. Jego najbardziej znana, jak dotąd, sztuka „Kto się boi Wirginii Woolf" była jednak już zapowiedzią, że pisarz chce być nie tylko obserwatorem ale i komentatorem współczesnego życia. W utworze „Wszystko w ogrodzie" podjął się ponadto roli moralisty. Tworzy nie tylko obraz towarzyskiego „ideału", ale uważa za swój obowiązek przestrzec przed ceną za jaką jest on osiągany.

NASZA RECENZJA

Widzowie szczecińscy pamiętają — wszak na naszych scenach odbyła się kilka lat temu polska prapremiera sztuki Albee'go „Chwiejna równowaga" — że pisarz ten jest konsekwentny w kompromitowaniu osłonek skrywających drobnomieszczańską prawdę. **Korzystając** z prawa do skrajności i przejaskrawień osią dramaturgiczną sztuki „Wszystko w ogrodzie" uczynił fakt że wszystkie po kolei bohaterki powiększają domowy budżet dorabiając jako panie do towarzystwa. Atak krytyczny przeprowadzony jest ostro. Przy użyciu działa tak potężnego kalibru, że trzeba nie lada równowagi, by w momencie oddania strzału podmuch nie poraził także otoczenia.

UWAGI TE nasunęły mi się oglądając spektakl w reżyserii **Czesława Staszewskiego**, który tekst „Wszystkiego w ogrodzie" potraktował z zabójczą powagą. Kto wie, czy nie poddanie wykonawcom tonu komedii o charakterze wielkiej groteski, wyolbrzymiającej ale i dającej karykaturę, nie pomogłyby utworowi bardziej niż celebrowanie go sposobem zaproponowanym przez realizatorów szczecińskiego przedstawienia.

Jest ono atrakcyjnie podane pod względem wizualnym, posiada ładnie skomponowaną gamę kolorystyczną — dzieło **Elżbiety Krywsza**, scenografa. Grane jest rzetelnie przede wszystkim przez **Barbarę Olszańską** i **Antoniego Szubarczyka**, występujących w głównych rolach małżeństwa przeżywającego kryzys. Postać szczególnie przemyślaną, wykraczającą zarazem poza ramy konwencji realistycznej stworzył **Wiesław Zwoliński** w roli Jacka, malarza. Jest to człowiek, który umie patrzeć znacznie dalej, widzieć wyraźniej to, co niedostrzegalne jest przez jego przyjaciół z sąsiedztwa, zatroskanych o powiększanie swego stanu majątkowego i związane z tym pod noszenie na coraz to wyższy poziom standardu życiowego, bez względu na cenę, jaką się płaci. Ponętny materiał sceniczny zawiera w sobie rola pani Tooth, pracodawczyni dyskretnych zajęć naszych bohaterek. Rola ta posiada podwójną obsadę. **Ewa Kołogórska** tworzy z pani Tooth osobę przykrywającą na trwale przylepionym półuśmiechem jednoznaczność uprawianej profesji. Z kolei **Krystyna Rutkowska** tworzy rysunek bardziej surowy w konturach. Jest kobietą bezwzględną, nie unikającą żadnych sposobów jeśli te mają zagwarantować egzystencję prowadzonego przedsięwzięcia.

NA KONIEC wypadnie stwierdzić, że znacznie większym pożytkiem dla poznania aktualnego stanu krytyki społeczeństwa amerykańskiego, jego obyczajowości — a wiadomo jakie wstrząsy ta dziedzina życia przechodzi za oceanem — byłoby wystawienie pozycji przynoszącej szersze społecznie odbicie tych spraw w dramaturgii. Jeśli nieczęsto obcujemy z amerykańską twórczością sceniczną, to każdy wybór tym bardziej zobowiązuje.

WIESŁAW GŁOWACZ

„Wszystko w ogrodzie" — Edward Albee, przekład — Kazimierz Piotrowski, reżyseria — Czesław Staszewski, scenografia — Elżbieta Krywsza. Premiera na scenie Teatru Polskiego.

NA ZDJĘCIU (u góry): scena z III aktu sztuki „Wszystko w ogrodzie".

Foto: St. Cieślak

Uwaga! Łowcy skarbów!

NIE PO RAZ PIERWSZY na łamach prasy lokalnej i ogólnopolskiej pojawiają się komunikaty ujawniające afery związane z przemytem skarbów kultury narodowej. Informacje te, zawierające pewien ładunek emocjonalny i sensacyjny elektryzują czytelników. Krzyżują się pytania, toczą dyskusje, dotyczące kolejnej sprawy wywozu unikalnych polskich pamiątek narodowych, często bezcennych dzieł sztuki.

KORZYSTAJĄC z okazji, iż kolejny komunikat ujawniający taką właśnie aferę opublikowany został przed kilkoma dniami, chcę zwrócić uwagę na pewne niepokojące zjawiska dotyczące **skupowania różnorodnych przedmiotów posiadających pewną wartość muzealną przez osoby podszywające się pod instytucje do tego uprawnione. Takie właśnie „akcje" miały miejsce w naszym województwie m. in. w powiatach wolińskim i chojeńskim, a ostatnio na terenie Kamienia Pomorskiego.**

JAK dochodzi do takich transakcji? W bardzo różny sposób. Przykładowo. Wyobraźmy sobie, że pewnego dnia składają nam w domu wizytę osoby podające się np. za rzekomych historyków sztuki, którzy chcą zabezpieczyć przed zniszczeniem różne przedmioty — ich zdaniem — posiadające pewną wartość. Zaczynają więc penetrować nasz dom od piwnic po strych. W niebezpieczeństwie znajdują się wtedy wszelkie „starocie" takie jak secesyjne lampy naftowe, mosiężne moździerze, młynki, zegary z kurantem, tulskie samowary, które niejednokrotnie wraz z właścicielem odbyły daleką podróż, by znaleźć się na naszych terenach. „Poszukiwacze" modnych obecnie a rzadkich przedmiotów — nie gardzą tak że meblami — w tylko sobie wiadomy sposób potrafią przekonać właściciela o konieczności pozbycia się interesujących ich rzeczy. Transakcje takie zachowują wszelkie pozory legalności bowiem każdy ma prawo sprzedać swoją własność. Ale... Niejednokrotnie przypominają one odległe historyczne czasy, kiedy to handlowało się w sposób wymienny. Tak właśnie dzieje się często i dziś jeszcze. Za piękny stary zegar właściciel otrzymuje... nowoczesny budzik marki „Łucz", za secesyjną z pięknym szklanym kloszem lampę naftową — elektryczną z abażurami malowanymi w „pikasy". Ktoś mógłby powiedzieć, a co to wszystko kogo obchodzi jeżeli obydwie zainteresowane strony są zadowolone i nie wnoszą pretensji. Racja. Ale...

W dzieła sztuki przedstawiające pewną wartość muzealną, historyczną, kulturalną nie jesteśmy, niestety, zbyt zasobni. Przyczyniły się do tego przede wszystkim wojny, a także lekkomyślność posiadaczy cennych, a zabytkowych przedmiotów, którzy niejednokrotnie zbyt pochopnie sprzedawali je kontrahentom z zagranicy. Dlatego też musimy być ostrożni, nie wolno nam pozwolić na to, by przez nieświadomość jakiekolwiek dzieło sztuki trafiło do niepowołanych rąk. Nie znaczy to, że biję na alarm i grzmię przeciw prywatnym kolekcjonerom, którzy z całym poświęceniem zajmują się gromadzeniem takich czy innych przedmiotów, obrazów, tkanin, rzeźb, mebli, porcelany itp. Nie o nich mi chodzi, gdyż często im właśnie muzea zawdzięczają piękne kolekcje przekazane aktem darowizny. Chcę tylko ostrzec przed różnorodnymi handlarzami i cwaniakami, którzy ciągną z tego procederu wcale pokaźne dochody. Pamiętajmy więc, że gdy zjawi się u nas w domu taki właśnie nieproszony gość nie wdawajmy się z nim w żadne pertraktacje bez uprzedniego skonsultowania się z najbliższą placówką muzealną lub wojewódzkim konserwatorem zabytków. Wtedy z pewnością żaden ze skarbów kultury narodowej nie trafi w niepowołane ręce

ROMA URBAŃSKA

„Godzina zwierzeń" Agaty Christie

Królowa kryminałów — o swoim życiu

AGATA CHRISTIE (nazwisko panieńskie Anna Miler) od pół wieku uważana jest za królową powieści kryminalnych. Do niedawna podawano, że urodziła się w 1891 r. Pisarka jeszcze raz zaskoczyła cały świat, przyznając się, że jest prawie o rok starsza. Urodziny uczciła wydaniem 80 powieści.

MIESZKA w starym domu Greenway House w Torquayl (hrabstwo Devonshire) wraz ze swym drugim małżonkiem, profesorem archeologii Maxem Mallowanem, córką Rosalindą i wnukiem Mathewem. Pisarka nie lubi dziennikarzy i często... uśmierca ich w swych powieściach. Jednak współpracownikowi włoskiego tygodnika „OGGI" udało się skłonić ją do zwierzeń na temat prywatnego życia.

Na pytanie, czy jest zadowolona ze swego życia, Agata odpowiada twierdząco — i jako żona i jako matka. Moja córka Rosalinda Pritchard — mówi — jest najinteligentniejszą kobietą, jaką znam. Tylko jej pozwalam czytać moje powieści przed opublikowaniem i zawsze udaje się jej odgadnąć, kto jest mordercą. Nie umie tylko jednego: wychowywać swego syna, ale jest to również moją winą.

Mój ojciec był Amerykaninem. Nigdy nic nie robił i umarł młodo. Matka pochodziła z angielskiej rodziny arystokratycznej. Nie pozwoliła mi chodzić do szkoły, ponieważ mogłabym się tam zetknąć z dziećmi różnych warstw społecznych. Pamiętam jak płakała, kiedy ojciec posłał do szkoły moją starszą siostrę i brata. Pozostałam w domu i uczyli mnie nauczyciele prywatnie. Z punktu widzenia ministerstwa szkolnictwa jestem analfabetką.

Nie miałam wielkiej ochoty zostać pisarką marzyłam raczej o tym, żeby zrobić karierę jako pianistka lub śpiewaczka.

Jeszcze w latach I wojny światowej wyszłam za mąż za majora lotnictwa Archibalda Christie. Pragnąc być użyteczną, pracowałam w Czerwonym Krzyżu, ale bardzo bałam się ran, dlatego skierowano mnie do pracy w aptece. Była tam skrzynka z flaszeczkami, na których znajdowała się trupia czaszka i ostrzegawczy napis „trucizna". Zainteresowałam się nimi i kupiłam książkę o truciznach. Kiedy książkę tę zobaczyła moja siostra Margaret — zapytała: Co robisz Lukrecjo Borgia, czy chcesz kogoś otruć? Nie, odparłam — ale pragnę dowiedzieć się czegoś więcej o truciznach, ponieważ mam zamiar napisać książkę kryminalną. Siostra roześmiała się szyderczo: chcesz pisać książkę, przecież nie chodziłaś do szkoły?! Założyłam się więc z nią, że napiszę. I napisałam. Dość trudno było znaleźć wydawcę, ale wreszcie znalazł się. Nazywał się John Lane, dostałam 25 funtów, a on sprzedał 2 tys. egzemplarzy.

Po pierwszej próbie przyszły dalsze. Wspomnijmy też o epizodzie, do którego Agata Christie niechętnie powraca. W roku 1926 przeżyła duży cios. Jej małżonek z angielską flegmą pewnego dnia oświadczył, że między nimi wszystko się skończyło i prosi ją o rozwód, ponieważ kocha inną. Agata bardzo cierpiała. Pewnego grudniowego wieczoru wyszła z domu. Jej samochód znaleziono w Newlands Corner nad brzegiem jeziora Silant Pool. Policja przeszukiwała jezioro, a nagłówki na pierwszych stronach gazet krzyczały: samobójstwo czy zbrodnia? Agata Christie stała się jedną z postaci ze swych powieści. Minęły dwa tygodnie. Właściciel małego hotelu w Jarrogate oznajmił policji, że mieszkanka pokoju nr 105 jest bardzo podobna do zaginionej. Na skutek psychicznego szoku Agata całkowicie straciła pamięć. Nie pamiętała kim jest, ale zachowywała się zupełnie normalnie. Nie wie, w jaki sposób dotarła do tego hotelu i wynajęła pokój jako Therese Neel z Południowej Afryki. Brała udział w życiu towarzyskim w hotelu — śpiewała arie Pucciniego, dyskutowała z gośćmi o zaginięciu Agaty Christie. Kiedy przybyła policja, z wszystkich zdziwiona była ona sama najbardziej. Nie poznała męża ani córki Trzeba było kilku miesięcy, aby powróciła do normalnego stanu. Potem rozwiodła się i kontynuowała pracę literacką W roku 1930, w czasie wycieczki do Iraku, poznała profesora archeologii Maxa Mallowana, młodszego od niej o 13 lat. Powrócili razem do Anglii i pobrali się. Drugie małżeństwo uważa za bardzo szczęśliwe.

ODKRYCIE nieznanego języka

8 ZWOJÓW skórzanych, zawierających tekst napisany w nieznanym języku, odkryto koło Hebronu w Cisjordanii. Tekst 5 z nich wypisany jest atramentem, 3 pozostałych wykłuto ostrym narzędziem. Odnalezione zwoje są o kilka wieków wcześniejsze od słynnych manuskryptów odkrytych koło Morza Martwego. W Jordanii oświadczono, że nieznany język nowo odkrytych zwojów składa się z 40 znaków. Nie należy on do grupy języków semickich.

BEZ SŁÓW

Plastykowy papier

NIEZNISZCZALNY papier z plastyku wyprodukowała londyńska firma **L. S. Dixon.** Materiał nazwany **Polyart,** wygląda i sprawia wrażenie najwyższej jakości papieru czerpanego, łącząc zalety drukarskie takiego papieru z elastycznością i trwałością plastyku. Wytrzymałość mechaniczna Polyartu jest rzeczywiście imponująca. Przy użyciu normalnej siły ręki nie można go rozedrzeć, wytrzymuje bez pękania 100 tys. zgięć. Nie odciskają się na nim ślady rąk, nie można go zabrudzić substancjami tłustymi, a jeśli się zakurzy, można go zmyć wodą z mydlem lub alkoholem. Dzięki wyjątkowej białości Polyartu świetnie udają się na nim kolorowe reprodukcje. Wytwórcy nowego materiału uważają, że nadaje się on szczególnie na mapy, plany, katalogi, broszury i inne wydawnictwa narażone na stałe używanie i szybkie zużycie.

G. SIMENON

Komisarza Maigreta przyjaciel z lat dziecinnych

100

Janvier składał raport.

— Udałem się także do garażu na ulicy La Bruyere. Obejrzałem wóz zarejestrowany na nazwisko Józefiny Papet. Renault sprzed dwóch lat. Ma tylko dwadzieścia cztery tysiące kilometrów na liczniku i jest doskonale utrzymany. W bagażniku nie ma nic. W bocznej kieszeni atlas samochodowy Michelina, para okularów słonecznych i fiolka aspiryny.

— Mam nadzieję, że będziemy mieli więcej szczęścia z agentem ubezpieczeniowym.

Janvier czuł, że szef pływa po omacku i wolał milczeć, zachowując niewinną minę.

— Wezwał go pan? — mimo wszystko zapytał w końcu.

— Dopiero wieczorem wraca do hotelu. Możesz tam pójść, powiedzmy koło ósmej. Może będziesz musiał długo czekać... Jak tylko przyjdzie, zadzwoń do mnie do domu.

Było już po szóstej, biura pustoszały. W chwili gdy Maigret sięgał już po kapelusz, zadzwonił telefon. Mówił inspektor Leroy:

— Szefie, jestem w restauracji na ulicy Lapie, on właśnie je kolację. Mam zamiar zrobić to samo... Popołudnie spędziliśmy w jakimś kinie na placu Clichy, gdzie grają idiotyczny film. Ponieważ wyświetlają bez przerwy, zafundowaliśmy sobie prawie dwa razy ten sam obraz.

— Robi wrażenie zaniepokojonego?

— Wcale nie. Od czasu do czasu odwraca się, żeby mi mrugnąć okiem. Jeszcze trochę, a zaproponuje, żebym coś z nim zjadł.

— Zaraz poślę kogoś na bulwar Rochechouart, żeby cię zluzował.

— Wie pan, szefie, mnie to specjalnie nie męczy...

101

— Janvier, zajmij się wysłaniem mu kogoś na zmianę.. Nie wiem, kto jest wolny. I nie zapomnij zadzwonić jak tylko rudzielec wróci do siebie do hotelu... Beausejour... Lepiej żeby nie wiedział o twojej obecności.

Maigret zatrzymał się na placu Dauphine, żeby wypić kieliszek przy kontuarze. Po całym dniu, zwłaszcza po rozmowie z Wiktorem Lamotte, pozostało mu przykre uczucie. Co prawda, spotkanie z konsjerżką też nie było bardziej interesujące.

— Jeszcze raz...

Pozdrowił kolegów, którzy w kącie grali w belotkę. Po powrocie do domu nie próbował ukryć złego humoru. Zresztą to w ogóle nie było możliwe przy pani Maigret!

— Skoro sobie pomyślę, że to mogło być takie proste! — zrzędził wieszając kapelusz.

— Co mogło być proste?

— Aresztowanie Florentina. Każdy na moim miejscu tak by postąpił. Gdybym wyjawił sędziemu śledczemu połowę zarzutów, jakie mam przeciwko niemu, z miejsca kazałby go aresztować.

— Więc dlaczego się wahasz? Bo to twój przyjaciel?

— Żaden przyjaciel. Kolega... — poprawił.

Pykał fajkę z morskiej piany, którą palił tylko w mieszkaniu.

— Nie o to chodzi...

Zdawało się, że sam szuka prawdziwej przyczyny swojego stanowiska.

— Wszystko przemawia przeciwko niemu. Za dużo przemawia przeciwko niemu, rozumiesz? I wcale mi się ta konsjerżka nie podoba...

O mały włos wybuchłaby śmiechem, gdyż Maigret wypo-

102

wiedział się z powagą, jak gdyby był to argument koronny.

— W naszych czasach w głowie się nikomu nie mieści, że można prowadzić taki tryb życia, jak ta dziewczyna. I ci poczciwcy, którzy ją odwiedzali w z góry ustalone dni — trudno w to nawet uwierzyć...

Miał wszystkim za złe, Józefinie Papet przede wszystkim, że dała się tak głupio zabić, Florentinowi, że tyle nagromadził przeciwko sobie poszlak, temu czcigodnemu dygnitarzowi Pare, że ma żonę neurasteniczkę, małemu grubasowi od łożysk kulkowych, a przede wszystkim zarozumiałemu kuternodze z Bordeaux.

Ale ciągle wracał do sprawy konsjerżki.

— Ona kłamie... Jestem pewny, że kłamie, albo coś ukrywa. Tylko że nigdy nie puści farby.

— Jedz.

Na kolację był delikatnie przysmażany omlet z aromatycznymi ziołami, ale Maigret nie zwrócił nawet uwagi. Sałata była zaprawiona grzankami nasyconymi czosnkiem, a brzoskwinie soczyste

— Nie powinieneś tej sprawy brać sobie tak do serca...

Spojrzał na żonę jak człowiek, który myślami jest daleko.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— Można by sądzić, że jesteś osobiście zamieszany, że chodzi o kogoś z rodziny...

Rozprężył się nagle, zdając sobie sprawę jak zabawne zajął stanowisko i wreszcie się uśmiechnął.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kto zdobędzie puchar: Polonia czy Anilana?

DZISIAJ rano na pływalni WDS padną rozstrzygnięcia — wyłoniony zostanie zdobywca pucharu Polskiego Związku Pływackiego w piłce wodnej juniorów.

O PIERWSZE miejsce w szczecińskim finale, po wczorajszych grach, ubiegają się już tylko dwie drużyny: Polonia Bytom i Anilana Łódź. Obie te drużyny odniosły w sobotę po dwa zwycięstwa i dzisiaj stoczą z sobą decydujący bój. Będzie to niewątpliwie najciekawsze spotkanie turnieju. Przypominamy, że bytomianie bronią pucharu.

SZCZECIŃSKA Arkonia poniosła wczoraj dwie porażki a dzisiaj rozegra mecz z zespołem KSZO z Ostrowca. W przypadku zwycięstwa szczecinianie mogą zająć trzecie miejsce. Oto wyniki wczorajszych spotkań: Anilana Łódź — KSZO Ostrowiec 12:9 (2:2, 4:2, 2:1, 4:4), Anilana — Arkonia — 7:4 (2:0, 2:2, 3:2, 0:0), Polonia — KSZO 7:6 (0:2, 2:1, 3:1, 2:2), Arkonia — Polonia — 4:7 (1:3, 0:1, 2:0, 1:3).

W sobotę najlepiej zaprezentowała się drużyna Polonii, która składa się z zawodników dobrze wyszkolonych. Bytomianie stoczyli bardzo zacięty pojedynek z KSZO wygrywając tylko różnicą jednej bramki. W drugim spotkaniu odnieśli przekonujące zwycięstwo nad Arkonią. Szczecinianie jedynie w drugiej i trzeciej kwarcie dorównywali Ślązakom, wyraźnie jednak przegrali pierwszą i czwartą kwartę. Warto tu podkreślić, że zespół szczeciński składa się z najmłodszych zawodników, jest to więc drużyna przyszłości.

Dzisiejsze spotkania rozpoczynają się już o godz. 8 rano.

Tar.

Waterpoliści Arkonii zwyciężają w Szwecji...

ONEGDAJ powrócili ze Szwecji waterpoliści szczecińskiej Arkonii, którzy rozegrali z zespołem RAN z Malmoe dwa towarzyskie spotkania. Mecze te zakończyły się sukcesem podopiecznych trenera M. Knausza w stosunku 10:6 i 12:4. Oba spotkania stały na dobrym poziomie i miały ciekawy przebieg. Szczecinianie wykazali dobrą formę, mając tak w meczu jak i rewanżu przewagę. W naszej drużynie najlepiej spisał się Leszek Szemel, który w pierwszym meczu zdobył 6 a w drugim 5 bramek.

...a dżudocy w Karwinie

Drużyna młodzików SGKS Arkonia przebywała w Karwinie (CSRS), gdzie zmierzyła się z zespołem juniorów miejscowego Banika. Walki rozegrano w kat. do 65 kg i powyżej 65 kg. W pierwszej grupie indywidualnie wygrał Lech Morus (uczeń SP 18), w drugiej — Dawid Presman (Zasadnicza Szkoła Zawodowa) przed Leszkiem Kościańskim (SP nr 18). W punktacji zespołowej zwyciężyła Arkonia 4:0.

Obradował sejmik kolarski

POD przewodnictwem prezesa OZKol. Jerzego Matuszaka obradował w sobotę w Szczecinie okręgowy zjazd kolarski. Działacze z całego woj. dokonali oceny działalności związku w roku ubiegłym, ustalili także kierunki pracy na najbliższy okres. M. in. stwierdzono, że kolarze szczecińscy w ubiegłorocznym sezonie uzyskiwali wyniki słabsze niż w latach poprzednich. Mówiono także o tym, że w naszym województwie bardzo poważnie zmniejszono liczbę imprez kolarskich, tak na szosie jak i na torze. Odbija się to ujemnie na popularyzacji kolarstwa, a także na szkoleniu młodych kolarzy.

Pływacy walczą w Stargardzie

NA pływalni stargardzkiego POSTiW odbędą się dziś zawody pływackie o puchar PZP w kategorii młodzików. W imprezie wezmą udział reprezentacje: Koszalina, Zielonej Góry i Szczecina. Przed zawodami nastąpi odczytanie Apelu Olimpijskiego a także wręczenie medali najlepszym zawodniczkom i zawodnikom korespondencyjnych mistrzostw Polski, które odbyły się w ubiegłym roku w grudniu.

Początek imprezy o godz. 12. Wstęp bezpłatny.

Pokrótce

W WARSZAWIE obradowali działacze międzynarodowego komitetu organizacyjnego XXIV Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga (6—21 maja). Postanowiono m. in. ufundować dwie specjalne nagrody: pierwszą dla kolarza, który zwycięsko ukończy II etap majowej imprezy (Warszawa — Włocławek). Będzie to triumfator 300 etapu w historii Wyścigu Pokoju. Drugą nagrodę otrzyma zwycięzca specjalnego lotnego finiszu, na terytorium NRD, wyznaczonego w miejscu gdzie uczestnicy majowego wyścigu ukończą 50-tysięczny kilometr w historii tej wielkiej imprezy.

* * *

WIELKI sukces odniósł reprezentant Polski juniorów Ludwik Zięba na rozpoczętych w piątek w fińskiej miejscowości Haemeenlinna mistrzostwach świata w biathlonie. Polak wywalczył tytuł wicemistrza świata juniorów w indywidualnym biegu na 15 km. Złoty medal zdobył reprezentant ZSRR Janis Czaurs.

* * *

ZWIĄZKI piłki ręcznej Polski i Norwegii uzgodniły terminy eliminacyjnych meczów do mistrzostw świata w piłce ręcznej kobiet. Pierwsze spotkanie Norwegia — Polska odbędzie się w Oslo 18 kwietnia, a mecz rewanżowy w Opolu — 25 kwietnia.

Olimpia nie ma szczęścia do Pogoni

Zwycięstwo wywalczyli młodzi koszykarze

W PRZEDOSTATNIM, w obecnym sezonie rozgrywkowym pojedynku o mistrzostwo II ligi koszykarze szczecińskiej Pogoni pokonali w piątek poznańską Olimpię 87:63 (33:36).

KIEDY przed trzema laty gościliśmy w naszym mieście koszykarzy z Poznania — ich porażka w meczu z portowcami zadecydowała o utrzymaniu się Pogoni w II lidze. W tym roku natomiast, piątkowa przegrana Olimpii przypieczętowała spadek tego zespołu z ligi.

GOŚCIE nie zamierzali jednak sprzedać tanio „swojej skóry" w pojedynku z Pogonią. W pierwszej części spotkania przez cały czas utrzymywali przewagę. Gospodarze natomiast walczyli w tym okresie „na zwolnionych obrotach", zdobywając po 6 minutach czystej gry zaledwie 2 punkty. Później portowcy nieco się rozkręcili, częściej trafiali do kosza, lepiej rozgrywali piłkę w polu. Na kilka minut przed zmianą boisk trener Zdzisław Piotrowski wprowadził do gry 4 młodych koszykarzy — Słomińskiego, Krasonia, Rosiaka i Kaźmierczaka, którym sekundował rutynowany Jakubowski. Zespół ten dzielnie poczynał na parkiecie, szybko zmniejszył przewagę gości, przejął inicjatywę w grze. Po przerwie Jakubowskiego i Słomińskiego zastąpili: Koś i Krawczyński. W tym młodzieżowym zestawieniu drużyna szczecińska nieźle się zaprezentowała, portowcy szybko odrobili straty i objęli prowadzenie, które konsekwentnie powiększali. Młodzi koszykarze dobrze wypadli w ataku, grali szybko i zdecydowanie wchodzili pod kosz, celnie strzelali. Gorzej natomiast nasz zespół grał w obronie.

DZIŚ Pogoń podejmuje poznański AZS. Będzie to ostatni pojedynek sezonu 1970/71.

(jagr)

Udany finisz koszykarek Czarnych

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi koszykarki Czarnych podejmowały w sobotę olsztyńską Łączność. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem szczecinianek 72:68 (31:26).

ZESPÓŁ z Olsztyna okazał się przeciwnikiem znacznie groźniejszym, niż oczekiwano. Broniąca się przed spadkiem z II ligi — Łączność rozegrała w Szczecinie dobry mecz. Olsztynianki cały czas prowadziły równorzędną walkę z zespołem szczecińskim. Na początku spotkania miały nawet kilkupunktową przewagę. Również w późniejszej fazie Łączność wychodziła kilkakrotnie na prowadzenie. W ostatnich sekundach spotkania olsztynianki przy stanie 62:60 dla Czarnych — zdołały wyrównać, na skutek czego mecz zakończył się w normalnym czasie wynikiem remisowym 62:62.

W pięciominutowej dogrywce kilka szybkich akcji drużyny szczecińskiej, uwieńczonych celnymi strzałami na kosz przyniosło Czarnym zwycięstwo.

We wczorajszym spotkaniu koszykarki szczecińskie zawiodły przede wszystkim w ataku, niewiele widzieliśmy bowiem ładnych i dynamicznych akcji, dużo rzutów nie trafiało do celu. Atak był natomiast silną bronią olsztynianek, które często celnie strzelały z dystansu, śmiało i zdecydowanie atakowały. Nie najlepiej radziły sobie jednak w grze pod koszem.

Dziś oba zespoły zmierzą się w pojedynku rewanżowym.

(ja-gr)

W piłkarskim PP

Legia przegrywa Górnik zwycięża

DO SPOREJ niespodzianki doszło w ćwierćfinałowym spotkaniu Pucharu Polski rozegranym w sobotę w Sosnowcu. Zagłębie wygrało 4:1 (2:1) z warszawską Legią.

Dla Legii był to ostatni sprawdzian formy przed wyprawą do Madrytu. Kierownictwo drużyny i trener Zientara uważali, że mecz należy przełożyć na inny termin, bowiem śnieg i lód grozić mogą poważnymi konsekwencjami. Ich obawy były słuszne. Tuż przed końcem pierwszej połowy spotkania kontuzji doznał Bernard Blaut i jego udział w środowym meczu madryckim jest wykluczony.

* * *

GENERALNA próba piłkarzy Górnika Zabrze przed środowym spotkaniem z Manchester City wypadła bardzo dobrze. Zabrzanie dowiedli, że nie zmarnowali czasu, wygrali gładko ćwierćfinałowy mecz o Puchar Polski 3:1 (1:0) z niezwykle ambitnie grającą Gwardią. Zaimponowali rozmachem, dynamiką i skutecznością. W ich szeregach, mimo że zabrakło kontuzjowanego Lubańskiego nie było w zasadzie słabych punktów.

Mecz, mimo mrozu sięgającego 10 stopni obserwowało ponad 5 tys. widzów. Na widowni znaleźli się m. in. obserwatorzy Manchester City pilnie śledzący postawę górników, a także dawny trener górników Geza Kalocsai, który powiedział że Górnik na śląskiej i zlodowaciałej murawie na pewno nie zademonstrował pełni swoich możliwości. Widać jednak że drużynę stać na to, aby w Chorzowie wygrać z obrońcą PZP.

Pogoń-Lechia 18:13 w półfinale Pucharu Polski szczypiorniaka

A WIĘC SENSACJA DUŻEGO FORMATU: W PÓŁFINALE PUCHAROWEGO TURNIEJU PIŁKI RĘCZNEJ LIDER II-LIGOWEJ TABELI KKS LECHIA GDAŃSK, WZMOCNIONY NAJLEPSZYMI ZAWODNIKAMI FLOTY PRZEGRAŁ WCZORAJ Z POGONIĄ 18:13 (10:6).

ZWYCIĘSTWO portowców skwitowane zostało przez licznych kibiców gorącymi oklaskami. Było bowiem jak najbardziej zasłużone i wywalczone w pełnym emocji i dramatycznych spięć pojedynku. Obydwa zespoły grały bardzo ambitnie, chociaż chwilami zbyt ostro. W polu przeważali silni fizycznie, technicznie nieźle zaawansowani „Lechici". Pogoń natomiast zagrała z zębem i lepiej wykorzystywała sytuacje podbramkowe. Najwięcej bramek dla zwycięzców zdobyli Hundert (6) oraz Urbański i Brzozowski (po 3). Dla gości: Łapiński (5) i Polakiewicz (3).

W DRUGIM SPOTKANIU sobotnim poznański Energetyk pokonał Skrę Warszawa zdecydowanie 17:10 (8:5). Po 5 bramek dla Energetyka zdobyli Forysiak i Wesołowski, dla Skry — Mirzejewski (7).

W piątek Pogoń pokonała Skrę 19:15 (10:7), a Lechia po wyrównanym pojedynku różnicą zaledwie jednej bramki pokonała Energetyka — 17:16 (9:9).

Sędziowali turniejowe spotkania: Rudnicki Łódź i Orłowski Legnica.

DZIŚ, w niedzielę, o godz. 10, ostatnia seria rozgrywek półfinału Pucharu Polski. Walczyć będą: Lechia ze Skrą oraz Pogoń z Energetykiem. (a)

Dobry początek polskich hokeistów

W TRZECH miastach Szwajcarii: Bernie, Lyss i Chaux de Fonds, rozpoczęły się hokejowe mistrzostwa świata grupy „B". Uczestniczy w nich 8 reprezentacji narodowych: Austria, Jugosławia, Japonia, Norwegia, NRD, Polska, Szwajcaria i Włochy. W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano cztery mecze: Norwegia — Jugosławia 6:3, Polska — Włochy 6:2.

KURS SĘDZIÓW PŁYWANIA

DO 13 MARCA sekretariat KP Neptun w Stargardzie (Szczecińska 45) przyjmuje zapisy kandydatów na kurs sędziów pływania, organizowany przez środowiskowe podkolegium sędziowskie OZP. (a)

IMPREZY SPORTOWE

G. 8 — pływalnia WDS przy ul. Wąskiej — finał piłki wodnej juniorów o puchar PZP,

g. 10 — hala sportowa przy ul. Narutowicza — d. c. rozgrywek półfinałowych w piłce ręcznej mężczyzn o puchar ZPRP,

g. 10 — basen kryty WDS przy ul. Wąskiej: pływackie mistrzostwa Polski Wyższych Szkół Inżynieryjnych i Morskich,

g. 10,30 — sala gimn. SP nr 8 przy al. Piastów — liga międzywojewódzka w koszykówce kobiet: Ogniwo — AZS Toruń,

g. 11 — hala WDS przy ul. Wąskiej — II liga koszykówki kobiet: Czarni — Łączność Olsztyn,

g. 12 — puchar Polski w piłce nożnej na szczeblu województwa (gospodarze na pierwszym miejscu): Arkonia II — Czarni I, Chrobry — Iskra, Czarni II — Pionier,

g. 12,30 — hala WDS — finał szkolnego turnieju piłki koszykowej dziewcząt i chłopców, uczniów szkół podstawowych i średnich,

g. 14 — stadion w Lasku Arkońskim — mecz w piłce nożnej Arkonia — FC Union Berlin (ekstraklasa NRD), spotkanie towarzyskie,

g. 15 — hala WDS — inauguracja szkolnych Dni Olimpijczyka,

g. 18 — hala WDS — II liga koszykówki mężczyzn: Pogoń — AZS Poznań.

PONIEDZIAŁEK:

g. 17 — hala WDS — wojewódzka inauguracja Dni Olimpijczyka, transmitowana przez TV w programie lokalnym. (a)

Dziś 15 spotkań piłkarskich

W Lasku Arkońskim gra Union Berlin

A WIĘC kolejna niedziela upłynie pod znakiem piłki nożnej. Dziś bowiem na boiskach naszego województwa rozegranych będzie 14 spotkań 1/16 finału wojewódzkiego piłkarskiego Pucharu Polski.

Ponadto na stadionie w Lasku Arkońskim III-ligowy zespół Arkonii spotka się z drużyną ekstraklasy, NRD — Unionem Berlin.

Szczecinianie powrócili 4 marca ze zgrupowania w Czechosłowacji. Zdaniem kierownictwa obozu zawodnicy podczas pobytu w CSRS mieli świetne warunki. A jaką formę reprezentują arkończycy? Przekonamy się dzisiaj.

NIEDZIELA 7 MARCA

DZIŚ: Pawła
JUTRO: Beaty

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane. Temp. od minus 13 do minus 5. Wiatry słabe, zmienne.

TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 17; PLECIUGA — „Sezamie otwórz się" g. 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Powiększenie" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — ang., od lat 18; pon.: g. 10.30, 13, 15.30, 18; KOSMOS (tel. 355-02) — „Opowieść do poduszki" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (niedziela i pon.); COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Pan Dodek" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — od lat 11; pon.: „Ucieczka King Konga" g. 9, 11.15, 13.30; BAŁTYK (tel. 733-35) — „Gwiazda południa" g. 9, 11.15, 13.30 — ang.-fr. — od lat 11 — panoram.; „Fräulein Doktor" g. 16, 18.30, 21 — jug. — od lat 16; pon.: „Isadora" g. 10.30, 13.30, 17, 20 — ang. — od lat 16; POLONIA (tel. 218-39) — „Dancing w kwaterze Hitlera" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — pol. — od lat 18; pon.: „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 18, 20 — jug. — od lat 14 — panoram.; PIONIER (tel. 475-02) — „Chłopcy z Placu Broni" g. 13,15 — węg. — od lat 11 — panoram.; „Tor" g. 17; „Bokser" g. 18, 20 — pol. — od lat 14; „Duński gang" g. 22; MARS — „Działa Navarony" g. 17, 19.30 — USA — od lat 14 — panoram.; FALA — „Mściciel z Przeklętej Góry" g. 13, 15, 17 — jug. — od lat 16; PROMIEŃ — „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 14, 16, 18 — panoram. — jug. — od lat 14; „W misji specjalnej" g. 20 — radz. — od l. 14; ECHO (Krzekowo) — „Fantomas" g. 16, 18, 20 — fr. — od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Pogoń za Adsmera" g. 14, 16 — pol. — od lat 14; „Beczka prochu" g. 18, 20 — jap. — panoram. — od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Cierpienia młodego Bohaczka" g. 14, 16, 18 — czeski — od lat 14 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Prawdzie w oczy" g. 15, 17, 19 — pol. — od l. 16; HUTNIK (Stołczyn) — „I znów z tobą" g. 17, 19 — węg. — od lat 14; BAJKA (Police) — „Nad jeziorem" g. 16, 19 — radz. — od lat 14 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) — „Morderstwo w poniedziałek" g. 17, 19 — panoram. — od lat 16 — NRD; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Banda Asa Kier" g. 18 — radz. — od lat 14; 1 MAJ (Żydowce) — „Lalka" g. 15, 18 — pol. — od lat 14 — panoram.; ZATOKA ((Nowe Warpno) — „Nie ma powrotu Johnny" g. 18 — pol. — od lat 16; DAR (Stargard) — „Wakacje z duchem" g. 12.30; „Lucia" g. 17, 20 — kub. — od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „O Janku co psom szył buty" g. 10; „Przystań" g. 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; PANORAMA (Stargard) — „Brat doktora Homera" — jug. — od lat 16; GRYF (Gryfino) — „Lokis" — pol. — od lat 14; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Ostatnie wakacje" — radz. — od lat 14 — panoramiczny.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Kwiat ocknienia" godz. 10.30, 11.30; POLONIA — „Mały artysta" g. 11, 12; PIONIER — „Niespodzianka" g. 10, 11, 12; PROMIEŃ — „Mój pies Wulkan" g. 12; MARS — „Słoń maruda" 1 „Kto na ochotnika" g. 11; FALA — „Drewniany jeździec" g. 11, 12; SZMARAGDOWE — „Ballada o siedmiu zamkach" g. 12; HUTNIK — „Marysia i krasnoludki" g. 12; PRZYJAŹŃ — „To moja wina" g. 12; 1 MAJ — „Bibi" g. 13; MEWA — „Okularnik" g. 13; BIAŁY ŻAGIEL — „Król Maciuś I" g. 16; BAJKA — „Siódmy kontynent" g. 11.15; ZATOKA — „Awantura w sadzie" g. 15.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Dookoła świata" g. 11—20 (cz. II).

WYSTAWY

MUZEUM — ul. Staromłyńska 27: Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., Sztuka Polska od końca XVIII w., Władztwo Książąt Pomorskich — godz. od 10 do 16; WAŁY — CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim, 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; Z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim; Przyroda morza; Współczesna sztuka norweska g. 10—16; ZAMEK — wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i sztuki użytkowej g. 11—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. II — Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 12—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) — pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 4 — al. Woj. Pol. 14 — tel. 352-61.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedn. Narodowej 49 — g. 10—15; NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15—20; NR 8 — Jedn. Narodowej 47 — g. 14—20 (cukierniczy).

OBSŁUGA SAMOCHODÓW — al. Piastów 20 — g. 8—16.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

7.50 TV kurs rolniczy, 8.25 „Przypominamy, radzimy". 8.35 „Nowoczesność w domu i zagrodzie". 9 TV Klub Śmiałych. 10.15 Film „Bonanza". 11.10 Gra ork. TV Katowice. 11.30 „Budapeszteńska wiosna". 11.55 Dziennik TV. 12.10 Wielcy twórcy muzyki — M. Ravel. 12.45 „W starym kinie". 13.45 „Przemiany". 14.15 Film — „Dr Ewa". 15 Teatr Młodego Widza — „Pierścień szkutnika". 15.40 „Pliórkiem i węglem". 16.05 Piosenka dla Ciebie. 17.05 „Wielka gra". 18 PKF. 18.10 Niedzielny Teatr TV — „Książę Pepi". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. 20.45 Film jug. „Dwie mamy — dwóch ojców". 22.15 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Zwierzyniec". 17.25 „Dzień Olimpijczyka". 18.15 „Eureka". 18.45 „Figlarne śpiewki o kobietach". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Scena Prozy — „Bogumił i Barbara". 21.15 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (Polska — Szwajcaria). ok. 21.40 „W pracy i w domu". 22.30 Dziennik TV. 22.50 Politechnika TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.30 Gimnastyka. 8.40 Politechnika TV. 9 Lekcja j. ang. 9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 „Spostrzeżenia i eksperymenty". 10.25 Wiadomości. 11.30 „To są nasze rytmy". 13 Niedzielne rozmowy. 13.30 „Spotkania, których się nie zapomina". 14 Widowisko dla dzieci. 14.30 Sport. 16 i 17.45 Wiadomości. 18 „Czego sobie życzysz". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Mongolskie me lodle. 19.30 Kronika. 20 Sztuka — „Mój przyjaciel". 21.15 Program muzyczny. 22.10 Wiadomości. 22.15 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 „Mój przyjaciel". 11.20 „Każdy dzień ma swoją piosenkę". 12.15 Wiadomości. 15.35 Lekcja j. ang. 16 „Sfilmowany Brehm". 17 Wiadomości. 17.05 Film radz. — „Trzynastka". 18.30 Gimnastyka. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Film „Nie samowite życzenia". 21.35 „Czarny kanał". 22 Kronika. 22.10 „Kalejdoskop".

RADIO

PROGRAM I

6.05 „Kiermasz pod kogutkiem". 7.10 Kalendarz radiowy. 7.30 „Show w rannych pantoflach". 9.05 Fala 56. 9.15 Magazyn wojskowy. 10 Dla dzieci „Bobrze, że jesteś". 10.20 Radioniedziela. 11 Rozgłośnia harcerska. 12.15 Wizerunki ludzi myślących. 12.45 Tańce i pieśni ludowe. 13.15 „Entuzjastom operetki". 14 Magazyn przebojów. 14.30 „W Jeziorankach". 15 Koncert życzeń. 16.05 Przegląd wydarzeń. 16.20 Teatr PR. 18.05 Koncert estradowy. 19 Kabarecik reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.10 „O czym mówią w świecie?". 20.30 „Matysiakowie". 21 Koncert rozrywkowy. 21.30 Zespół „9". 22 Gra Orkiestra Taneczna PR. 22.30 Turniej tańca.

PROGRAM II

SERWIS RYBACKI: 16, 24.

6.50 Poranek z przebojem. 7 Gra kapela F. Dzierżanowskiego. 7.45 W pogodnym nastroju. 8 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Radioproblemy. 8.45 Magazyn wojskowy. 9.05 Muzyczne ciekawostki. 9.40 „Klub pod Kotwicą". 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Radiokutery. 10.57 Audycja estradowa. 12.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Zgadujzgaduła. 15 Dla dzieci „Marynarz z Podborza". 16.05 „Ochotniczka". 16.30 Koncert chopinowski. 17.05 Warszawski tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18 Teatr PR. 18.45 Kwadrans po węgiersku. 19.10 Radioniedziela. 19.45 Wojsko, strategia, obronność. 20 Magazyn literacko-muzyczny. 21.32 Z boisk i stadionów. 22.25 Wieczorne rozmowy. 22.35 Spotkania z muzyką. 23.34 Jazz. 0.05 — 3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

7.35 Spotkanie ze słynnymi duetami. 8.15 Skrzypcowe tajemnice. 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „W odruchu litości". 9.10 Piosenki J. Jurandota. 9.35 „Kobieta dzisiejsza". 10 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy. 11.25 Konsonanse i dysonanse. 12.05 „Parada oszustów". 12.35 „Stare i nowe". 13 Rozmówki angielskie. 13.15 Magazyn „4/4". 14.05 Przeboje na start. 14.20 „Peryskop". 14.45 Piosenki o miłości. 15.10 „Co wy na to?". 15.30 „Ludziom o smutnych oczach". 15.50 „Zwierzenia prezentera". 16.15 Podwieczorek taneczny. 16.40 „Rzeczywistość i poezja". 17 Perpetuum mobile. 17.30 „W odruchu litości". 17.40 Mój megafon. 18 Panna młoda na koniu. 18.15 Polonia śpiewa. 18.35 „Zostały tylko nagrania". 19 Słuchowisko „Kalkulator Wielki". 19.37 Mini-max. 20.10 „Polihymnia serio"; 20.40 „Polihymnia żartem". 21.10 Tatuaż królów. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.30 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.35 Piosenki do poduszki. 23 Niezapomniane recytacje. 23.07 Muzyka nocą.

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy całą rezerwę robotników portowych zmiany II i III od dnia 7 do 13 marca 1971 r. zm. III. W zmianie III obowiązuje godz. 14. 765-K

ZARZĄD STUDENCKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY „BRATNIAK" w Szczecinie

podaje do wiadomości, że w dniach od 8—13. III. 1971 r. w godzinach od 8—15 **zostanie przeprowadzona weryfikacja kandydatów i członków spółdzielni.**

Kandydaci i członkowie zgłaszający się do weryfikacji winni przedłożyć książeczkę pracy i legitymację.

Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie spółdzielni i u przewodniczącego Komisji Pracy i Czynów Społecznych RU/RW/ZSP.

Osoby, które w podanym terminie nie zgłoszą się do weryfikacji zostaną wykreślone z rejestru spółdzielni. 2487-G

NAUKA

DO LICEÓW, techników, szkół wieczorowych, matur, studiów zaocznych przygotowuje posiadający czterdziestoletnie doświadczenie matematyk. Ponadto francuski, niemiecki, łacina, początki angielskiego. Tel. 477-09, godz. 8—10.30, 22—24. 2470-G

MAGISTER matematyk-fizyk przygotowuje do egzaminów wg nowego programu. Tel. 755-01. 2534-G

PRACA

PILNIE poszukuję pomocy domowej do 5-letniego dziecka, codziennie od godz. 15 do 20, lub na stałe. Tel. 755-46. 2540-G

POMOC domową przyjmę. Tel. 302-648, do 15. 2591-G

Biuro Ogłoszeń tel. 428-62

RÓŻNE

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 2489-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, Jasieniak, tel. 263-63. 1694-G

GARAŻ do wynajęcia. Tel. 749-31. 2542-G

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Czernecki, tel. 381-51. 2556-G

SPRZEDAŻ

SZCZENIĘTA rasy kerry blue terrier, po championie i złotej medalistce — sprzedam. Telefon 701-65. 2599-G

MASZYNY krawieckie, m-ki „Singer" oraz praworamienną — sprzedam. Śląska 55, pawilon 29. 2585-G

ROCZNĄ suczkę ratlerka, czarną, podpalaną — sprzedam. Wiadomość: Tel. 729-34. 2497-G

JASNĄ szafę, tapczan, stół, stolik pod radio — sprzedam. Boh. Getta Warszawskiego 9—9, od godz. 14. 2475-G

ROZSADĘ pomidorów szklarniowych Revermun — sprzedam. Tel. 753-13, po godz. 18. 2445-G

„WARSZAWĘ" górnoza worową — sprzedam. Gorkiego 31—16. 2436-G

„WOŁGĘ" sprzedam. Chojna, ul. Chrobrego 6—12, tel. 10. 2430-G

URZĄDZENIE zabezpieczające samochód przed kradzieżą — sprzedam. Dubois 16—21. 2455-G

PIESKI foksteriery — dzikarze — sprzedam. Libelta 45—1, tel. 702-59. 2619-G

„SKODĘ" 1000 S, fabrycznie nową — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 2523.

GARAŻ, „Warszawę" M-20 — tanio sprzedam. Wielka 8—12. Oglądać w godz. 16—19. 2551-G

LOKALE

WYDZIERŻAWIĘ na okres 9 lat: pokój z kuchnią, ogród na hodowlę. Wiadomość: Szczecin, ul. Rugiańska 75-a—2. 2518-G

KAWALERKĘ zamienię na pokój. Tel. 27-888, 371-33. 2470-G

ODNAJMĘ pokój małżeństwu. Tel. 385-86. 2493-G

CHOJNA — mieszkanie: 2 pokoje, łazienka z wszelkimi wygodami, nowe budownictwo, ogródek — możliwość hodowli i uprawy, zamienię na podobne pokoje, może być stare budownictwo w Szczecinie, dzielnica obojętna. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 2430.

POKÓJ odnajmę jednej osobie. Reduty Ordona 17-a—2. 2339-G

ODNAJMĘ umeblowany, 2-osobowy pokój. Tel. 746-97. 2458-G

ODNAJMĘ 2 osobom ładny, samodzielny pokój z kuchnią. Tel. 754-07. 2536-G

ODNAJMĘ umeblowany pokój, c. o. Tel. 732-12. 2543-G

ODNAJMĘ bezdzietnym nieumeblowany pokój, c. o. Wyspiańskiego 80. 2558-G

ZGUBY

26 LUTEGO zginął młody pies wyżeł, popielaty w ciemnobrązowe łaty. Gorkiego 27—1. Ostrzega się przed kupnem i przywłaszczeniem. 2562-G

ZGINĄŁ ciemny, podpalany owczarek alzacki. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. ul. Łukasiewicza 13, telefon 709-31. Ostrzega się przed kupnem i przetrzymywaniem. 2605-G

Buwi

PASTY WYSOKIEJ JAKOŚCI DO OBUWIA I PODŁÓG

ZAWIADOMIENIE

ODDZIAŁ DROGOWY PKP w Szczecinie

powiadamia, że przejazd kolejowy na drodze Jasienica — Jasienica Nowa, dotychczas zabezpieczony rogatkami obsługiwanymi na miejscu

z dniem 5. III. 1971 r. uległ zmianie na przejazd nie strzeżony bez rogatek.

Uprasza się użytkowników przejazdu o zachowanie ostrożności !

738-K

PARASOLKA, SZALIK, APASZKA, POŃCZOCHY —

atrakcyjnym prezentem dla każdej Ewy

duży wybór w sklepach WPTO — Szczecin:
— Karolinka — al. Wojska Polskiego 36
— Koronka — ul. Jagiellońska 3, ul. Wielka 28

724-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red naczelnego), K. Kulig, T. Rek, M. Szymczyk (sekretarz redakcji), E. Wituszyński TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 6) 240-28; dalekopis 240-18. Prenumerata na kraj: przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 38.50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne O-4

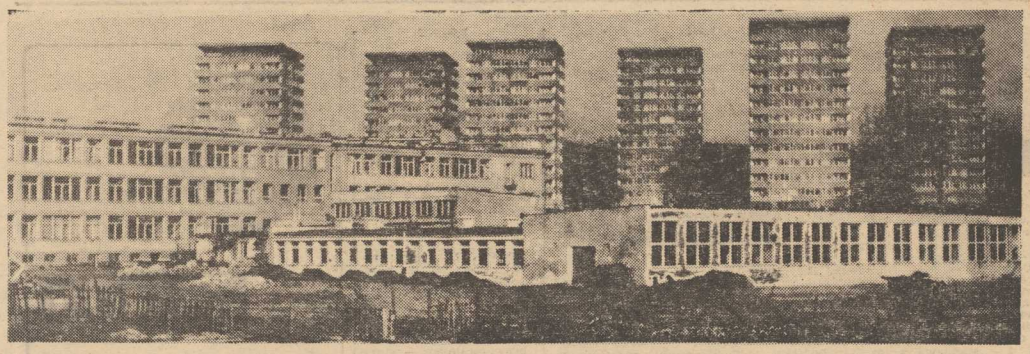

OSTATNIO wyrosło nam nowe mini-osiedle, część ogromnego już osiedla „Piastowskiego". Piękne, 11-kondygnacyjne budynki zostały zasiedlone przez członków spółdzielni „Wspólny Dom". Na tym nowym osiedlu pozostało jeszcze wiele do zrobienia. Przede wszystkim mieszkańcy czekają na uporządkowanie terenów wokół budynków. (z)

Foto.: ST. CIEŚLAK

Jedni budują...

POCHWALILIŚMY niegdyś blok mieszkalny zwany popularnie „Balkonowcem" przy al. Wyzwolenia 30, ale dodaliśmy iż urok bloku szpeci nieuporządkowane otoczenie. Lokatorzy wzięli to sobie do serca i wspólnymi siłami przy pomocy Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie" ułożyli chodniki dzięki czemu nie musieli już brnąć po błocie. Potem układali jeszcze kilka razy a teraz powiedzieli, że więcej nie będą. Ich pracę niweczą samochody dostarczające towar do mieszczących się w tymże bloku sklepów spożywczych. Zresztą lokatorzy nie tylko stracili zapał do układania chodników, ale kategorycznie protestują przeciwko stałemu i uporczywemu ich dewastowaniu. A nam się wydaje, że gdyby któremuś panu kierowcy wręczono mandacik, pozostali niewątpliwie uznają, że jak powiada stare przysłowie; „nie opłaci się skórka za wyprawkę".

Kronika wypadków

DWÓCH złodziei-kieszonkowców: 19-letniego Zbigniewa F. zam. przy ul. Barnima i 11-letniego uciekinierа z Pogotowia Opiekuńczego Wiesława G. zatrzymała wczoraj milicja na kradzieży pieniędzy Krystynie S. w sklepie „Alfa" przy al. Niepodległości.

* * *

5-LETNIA Ewa Ch. zam. przy ul. Świerczewskiego poparzyła sobie wczoraj rękę wrzącym mlekiem. Pomocy udzieliło dziecku ambulatorium pogotowia.

* * *

DO SZPITALA odwieziony został mieszkaniec ul. Czorsztyńskiej Jerzy G., który usiłował zatruć się gazem świetlnym. Pomoc nadeszła w porę.

* * *

W MIESZKANIU przy ul. Obrońców Stalingradu potknął się i upadając złamał sobie nogę Dymitr J. Przebywa w szpitalu.

Głębokie cienie branży elektrotechnicznej

Oprawkę do żarówki? O święta naiwności!

W POSZUKIWANIU DOBRYCH I TANICH artykułów codziennego użytku stosunkowo rzadko zaglądamy do sklepów elektrotechnicznych. A jednak od czasu do czasu trzeba kupić żyrandol, wtyczkę, czy choćby żarówkę.

Przejdźmy więc po tych właśnie sklepach.

NIESTETY, sprzęt oświetleniowy znajduje się w dużej niełasce szczecińskich handlowców.

Żyrandole. Naprawdę nie ma w czym wybierać. Na ubogość asortymentu skarży się bez żenady sam personel sklepów. Od dłuższego czasu nie ma żadnych ciekawych wzorów. Co gorsze, absolutnie wszystkie żyrandole dopuszczają wkręcanie jedynie 60 watowej żarówki, co przy jednej oprawce daje słabe przecież światło. Z tego właśnie powodu nasz reporter musiał zrezygnować z kupna stosunkowo ładnego żyrandola z plastykowym abażurem produkcji NRD.

Dotkliwe są również braki w innym podstawowym sprzęcie elektrotechnicznym. **Chronicznie brakuje żarówek większej mocy, od lat nie ma do nich oprawek, na lekarstwo dostać można różnego rodzaju wtyczki i wyłączniki;** częste są nawet braki zwykłych baterii. **Oddzielnym problemem jest jakość oferowanego w szczecińskich sklepach sprzętu.**

WSPOMNIANE oprawki do żarówek (metalowe) wykonane są wyjątkowo niestarannie: trudno prosto wkręcić żarówkę, styki trzeba samemu dopinać gdyż zwykle nie kontaktują, bardzo też krótki jest ich żywot. Pod wpływem temperatury po prostu się kruszą. Nie radzimy też nikomu kupić lamp z mini-świetlówkami. Pomijając wysoką cenę takiej lampy — już po kilku dniach trzeba wymieniać startery. Mamy w naszym redakcyjnym pokoju taką lampę, a więc znamy to z autopsji.

NIE POTRAFIMY zrozumieć, że unikalnym zupełnie przyrządem jest dobrze wykonana „złodziejka" czyli fachowo — rozgałęźnik. To co jest w sklepach — nie bardzo nadaje się do użytku: to wtyczki są za cienkie (kiedyś ich metalowe części po prostu nacinano, co pozwalało na dowolne regulowanie grubości), to znów otwory gniazdkowe zbyt duże. Efekt: podłączona do tego lampa miga, gaśnie i.. denerwuje.

PRZED LATY widzieliśmy bardzo efektowny przedłużacz zakończony gniazdkiem czterokontaktowym — dziś nawet nie warto o to pytać. **Rozumiejąc autentyczne trudności w produkcji niektórych wyrobów i sprzętów elektrotechnicznych, nie możemy zgodzić się z brakiem na rynku artykułów podstawowych, będących elementarzem zaopatrzenia. Tym bardziej gorąco chcemy za protestować przeciwko niskiej jakości tego sprzętu.**

Wszystkie uwagi kierujemy do centrali „Elmet", odpowiedzialnej za dystrybucję artykułów tej branży. Mamy nadzieję, że weźmie sobie ona te uwagi do serca, zwłaszcza obecnie — przed zakupami na wiosennych Targach Krajowych. (kg)

Śmierć na drogach zbiera żniwo

ZIMOWE warunki sprzyjają powstawaniu większej liczby wypadków drogowych. Dotyczy to zarówno kolizji między pojazdami jak i wypadków wśród pieszych. Statystyki MO wykazują, że w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego w styczniu i lutym sytuacja na drogach, a przede wszystkim w mieście Szczecinie uległa pogorszeniu. Wprawdzie w skali województwa zmalała liczba wypadków drogowych, ale w samym Szczecinie zanotowano ich pewien wzrost. Najsmutniej jednak ten bilans wygląda jeśli chodzi o ofiary. Znacznie więcej jest rannych. Na terenie województwa zostały ranne 83 osoby, a w samym mieście aż 57.

Zanotowano zdecydowany wzrost wypadków a także rannych i zabitych wśród dzieci. Świadczy to, że opieka ze strony rodziców i opiekunów jest niedostateczną.

Przypominając o tych tragicznych skutkach apelujemy do rodziców, młodzieży i kierowców o szczególną ostrożność! Pamiętajcie, że śliskie drogi utrudniają hamowanie pojazdów! (z)

DZIĘKUJEMY

CHÓR ZZK „Hejnał" z okazji koncertów w Gdańsku przesłał nam kartkę z pozdrowieniami — serdecznie dziękujemy.

Dzisiejsze IMPREZY KULTURALNE

DZIŚ o godz. 12 w Muzeum Narodowym na Wałach Chrobrego odbędzie się projekcja filmów oświatowych ukazujących m. in. weselne obrzędy norweskie oraz twórczość Edwarda Muncha.

O godz. 11 w Domu Kultury Kolejarza rozpocznie się przegląd kolejowych zespołów instrumentalno - wokalnych ze Szczecina, Choszczna i Stargardu.

O godz. 16 w Klubie „13 Muz", a o godz. 19 w klubie ZSP „Kontrasty" wystąpi gościnnie Teatr STU z Krakowa który zaprezentuje spektakl pt. „Spadanie" zrealizowany na podstawie poematu T. Różewicza.

Spektakl zostanie powtórzony również w dniu 8 bm. o godz. 18 w sali teatralnej Klubu „Kontrasty", przy ul. Wawrzyniaka.

W „Kaskadzie"

Torcik dla Ewy

SZCZECIŃSKA gastronomia nie zapomniała, że jutro — najważniejszy dzień w roku. mianowicie Dzień Kobiet!

Aby panowie nie mieli większych kłopotów z zakupami — WPG organizuje na I piętrze „Kaskady" tradycyjny kiermasz. Będzie tu można kupić głównie wyroby cukiernicze a także nieco garmażerki. Kiermasz czynny będzie w poniedziałek od godz. 10—17.

Prócz tego jutro wieczorem, „Kaskada" (w poniedziałki zwykle bez orkiestry) oferuje „działalność rozrywkową" w pełnej gali.

Zaczyna się od pieprzu...

Jakość wędlin — w centrum uwagi również producentów

WCZORAJ w południe zaproszono nas na posiedzenie wojewódzkiej komisji branżowej przemysłu mięsnego. W wytwórni wędliniarskiej w PZM nr 2 przy ul. Krasińskiego zebrali się wszyscy szczecińscy producenci, liczna rzesza towaroznawców oraz przedstawiciele administracji odpowiedzialni za działalność handlu.

GŁÓWNYM tematem spotkania były nowe propozycje przypraw smakowych do niektórych gatunków wędlin. Od niedawna bowiem w gestii władz wojewódzkich leży... regulowanie ilości i proporcji przypraw, tj. m. in. pieprzu i czosnku.

LICZNEJ rzeszy fachowców zaprezentowano kiełbasę zwyczajną i po porównaniu okazało się, iż zwiększenie proporcji przypraw wyszło bardzo na korzyść tej najtańszej wędlinie, mimo że produkowana jest ona ostatnio z braku dostatecznej ilości surowca według nowej receptury — znacznie obniżającej walory jakościowe. Prezentowano również np. nowe propozycje przypraw kiełbasy parówkowej, ale eksperci uznali, iż zwiększanie pikantności tego rodzaju wędliny, spożywanej w znacznym stopniu przez dzieci — nie jest potrzebne.

Wczorajsze posiedzenie komisji branżowej stało się okazją do wymiany zdań na tematy ogólniejsze, warunkujące produkcję wędliniarską. Poruszano np. z wielką ostrością problem receptur i nie wyjaśnioną społeczeństwu sprawę substytutów w produkcji wędliniarskiej. Ze strony przedstawiciela załogi zakładów mięsnych padło wiele gorzkich słów pod adresem prasy, nie oddającej rzeczywistych stosunków panujących w sferze produkcji mięsnej. Zwracano szczególną uwagę na trudne warunki pracy załogi, przestarzały sprzęt i brak wyposażenia.

W dzisiejszej krótkiej informacji odnotowujemy jedynie fragmentarycznie niektóre problemy. Powrócimy do nich obszerniej w terminie późniejszym. (kg)

Butelki po śmietanie - bez kwitów

DŁUGO nie mogliśmy się doczekać na wyjaśnienie prostej wydawałoby się sprawy kaucji i pokwitowań za pobierane w sklepach butelki. Wcześniej już rozwiązano problem zwrotu butelek po napojach chłodzących i sokach owocowych — pozostały jeszcze butelki po mleku i śmietanie.

Otóż zgodnie z istniejącym od dawna zarządzeniem ministra Handlu Wewnętrznego, Wydział Handlu PWRN ustalił wreszcie jednoznaczną interpretację tego przepisu. Mówi ona, że **butelki po śmietanie można zwracać w każdym sklepie prowadzącym sprzedaż wyrobów mleczarskich bez konieczności przedstawiania jakichkolwiek pokwitowań.** Natomiast butelki na mleko wydawane i przyjmowane są nadal łącznie z kwitem stwierdzającym miejsce zakupu.

DECY-KŁODY

TO BYŁA straszna noc! Najpierw kręciłem się długo na przymusowo kawalerskim łożu i dawno minęła północ za nim udało się zasnąć. Ale jeszcze się nie zaczęło a już się skończyło... Bo oto po kilkunastu (jak potem sprawdziłem) zaledwie minutach zrywam się oblany potem, otoczony zewsząd majakami.

— Heniu, czy oni kiedyś mnie docenią, co oni sobie właściwie myślą? (tu uderzenie pięścią w stół). — Że wyglądam na półidiotę?

To dochodziło z góry. Z lewej strony, od strony tapczanu — przeurocza (akurat została prababcią) sąsiadka uzupełniała braki w edukacji politycznej na stawiając na cały regulator „Wolną Europę". Z prawej kwiliło dziecię, a na dole — pracujący na różne zmiany elektryk przypomniał sobie o zepsutym odkurzaczu.

Sama rozkosz! Prawie tak, jakby zaczęło wiercić za jednym zamachem pięć zębów.

Ale dość. Nie mają to bynajmniej być lamenty świętoszkawątrobiarza, co to sam ani, ani, a u sąsiadów wytropi lecącą mu chę. Ani moi sąsiedzi nie są kupą rozwrzeszczanych awanturników, ani ja sam nie robię z mojego M-2 świątyni dumania i ciszy. Żyjemy chyba podobnie. To znaczy w miarę normalnie. Wrzeszczymy przy telewizorach gdy „nasi" strzelą gola, gromko śpiewamy „sto lat" przy imieninach i z równym entuzjazmem prowadzimy małżeńskie kłótnie. Mimo to jednak coraz trudniej jest wytrzymać. Przez okrągłe sześć lat słyszeć każdy krok (nawet w kapciach!) sąsiada, każde głośniej wypowiedziane słowo! Przytulne mieszkanko staje się karcerem, przy którym „tupot białych mew" jest najsłodszą pieszczotą.

Gdyby ktoś chciał przystawić do ściany mieszkania z tzw. nowego budownictwa jakiś decybelomierz (czy inny podobny przyrząd) — nie radzę — pękłby natychmiast z hukiem. Oczywiście z nadmiaru dźwięków. Nie są to już przecież decybele, a raczej decy-kłody!

W wytwornym klubie „13 Muz" czynna jest ostatnio wystawa projektów architektonicznych. Oczywiście tych najbardziej udanych.

Chciałbym z tej okazji złożyć naszym architektom i konstruktorom najserdeczniejsze życzenia. (Kaz)